WYDANIE A B

REDAKCJA I ADMINISTRACJ: Warszawa, Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
" administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
" kwartalna 13 " 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok II. Nr. 35

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LUTY 5 ŚRODA
Św. Agaty
Wschód słońca 7 m. 10
Zachód " 16 " 28

Dyskusja budżetowa w Sejmie

ATAK NA NAJWYŻSZĄ IZBĘ KONTROLI—STRONNICZOŚĆ PATA.—MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.—EMERYCI I INWALIDZI.

KRYZYS ROLNICZY

Po przerwie południowej przemawiał pos. **Dąbski** (Str. Chł.), zwracając przedewszystkiem uwagę na kryzys rolniczy, któremu równego — wedle słów obecnego p. Ministra Rolnictwa — nie było od czasów wojen napoleońskich. Oprócz kryzysu żytniego należy liczyć się niebawem z kryzysem hodowlanym, gdyż drobni rolnicy lokują niesprzedane zboże w hodowli bydła i dojdziemy do nadmiaru podaży a zatem do zniżki. Stosunki światowe stawiają Polskę przed koniecznością przemiany 50 proc. gospodarki zbożowej na hodowlaną, jednak mimo ostrzeżeń Rząd robi pod tym względem śmiesznie mało. Brak wszelkich środków obrotowych skutkiem za wysokich obciążeń doprowadził na wsi do szalonej lichwy, która dochodzi do 12 proc. miesięcznie. Budżet nie wytrzyma warunków życia, gdyż jest conajmniej o 10 proc. za wysoki. Winnymi obecnej nędzy są ludzie, którzy rządzili Polską przez trzy lata ostatnie. Dziś trzeba dla ratunku heroicznych wysiłków. Konieczna jednak jest przytem likwidacja dyktatury doszczętna, a nietylko formalna.

O POPRAWĘ GOSPODARCZĄ

Pos. **Chądzyński** (N. P. R.) stwierdza, że gospodarstwo społeczne wymaga wstrzyknięcia kilkuset miljonów dla złagodzenia kryzysu. Rząd p. Świtalskiego, zajęty walką polityczną, nie troszczył się o poprawę gospodarczą, od Rządu jednak p. Bartla kraj domaga się jasnego planu. Pokonać kryzys może tylko Rząd oparty o Sejm. Mówca wyraża przekonanie, że chyba poza plecami p. Bartla ukazują się takie odezwy, jak z „Gazety Polskiej", o której mówił pos. Czapiński i zapytuje p. Ministra Sprawiedliwości, dlaczego ta odezwa nie została skonfiskowana i czy sprawcy będą ukarani. Groźną dla Polski jest nie ta opozycja, która daje państwu budżet i rekruta, ale ta, która stoi z tyłu za Premjerem.

O PLAN GOSPODARCZY I FINANSOWY

Pos. **Kuśnierz** (Ch. Dem.) podkreśla, że kryzys światowy ma tylko bardzo ograniczony wpływ na nasz kryzys wewnętrzny, a właściwej przyczyny należy szukać w polityce sfer rządowych w ciągu 3 lat ostatnich, w ich niebywałym optymizmie, w ściągnięciu w ciągu 3 lat 1,219 milj. powyżej budżetu i w pozabudżetowych wydatkach 808 milj., niezawsze celowych, w biernem przypatrywaniu się rozrostowi budżetów gmin, w gospodarce monopolowej B. G. K. i t. p. Dziś całe drobne mieszczaństwo, drobny handel i rękodzieła leżą prawie w gruzach. Dopiero na tle ogólnego kryzysu zrozumiano znaczenie kwestji rolnej. Rząd nie miał dotąd ani planu gospodarczego ani finansowego a jedyny jego plan polegał na wydobyciu z kraju maximum pieniędzy. Obecnie należy w pierwszej linji pomyśleć o konwersji krótkoterminowych kredytów drobnego rolnictwa i o rozszerzeniu akcji budowlanej oraz o podniesieniu kapitalizacji wewnętrznej. Dając państwu budżet. Chrz. Dem. zwalczać będzie nadal dotychczasowe metody rządzenia.

MNIEJSZOŚCI

Przemawiał wreszcie szereg posłów imieniem mniejszości narodowych.

Pos. **Utta** (Kl. Niem.), wskazując na zbytnią wysokość budżetu, podniósł także duszną atmosferę niepewności, w jakiej żyjemy i konieczność wyjaśnienia sytuacji politycznej, będącą taką samą koniecznością państwową jak uchwalenie budżetu.

Pos. **Grünbaum** (K. Żyd.) poddał ostrej krytyce podatek przemysłowy, dotkliwy sposób jego ściągania i politykę uzyskiwania z tego źródła 100-miljonowych nadwyżek ponad preliminarz, które się osiąga tylko drogą rujnowania warsztatów gospodarczych, byle zadość uczynić nakazom z centrali, żądającym zwiększenia wpływów podat. Analizował następnie położenie żydowstwa w Polsce, oświadczając, że wszystko zmierza dziś do tego, by zniszczyć żydowskie rzemiosło i kierować żywioł żydowski z powrotem ku „znienawidzonemu kramarstwu".

Pos. **Lewicki**, przemawiający imieniem Kl. Ukr. oraz kilku ugrupowań pokrewnych wygłosił przemówienie raczej polityczne, mające na celu przedstawienie niemożności pogodzenia się ludności ruskiej z państwowością polską. O ile jednak mowa ta poruszała się w granicach parlamentarnych, to następne mowy posłów ukrińskich (a przemawiało ich jeszcze trzech: Wołynie, Seniuk i Zachidyj) za cel jedyny miały tylko wygłoszenie prowokacyjnych deklaracji. Wszyscy ci trzej zresztą przedstawiciele rusińscy oraz białorusiński pos. **Krynczuk** sekundowali jedynie komuniście pos. **Żarskiemu** w robieniu „nastroju".

ROZPOCZĘCIE DYSKUSJI SZCZEGÓŁOWEJ

Po wyczerpaniu listy mówców zamknięto — wbrew opozycji B. B. — dyskusję ogólną i przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Załatwiono bez dyskusji budżet Prezydenta Rzplitej, referowany przez pos. **Wyrzykowskiego** (Wyzw.). Przy budżecie Sejmu i Senatu wystąpił z silną krytyką gospodarki w Sejmie pos. **Kozłowski** (B. B.), proponując różne skreślenia. Odpowiadali mu posłowie **Rataj** (Piast) i **Dąbski** (Str. Chł.), wykazując zupełną bezpodstawność podniesionych zarzutów — poczem dalszą dyskusję szczegółową odroczono do posiedzenia dzisiejszego.

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI

Sprawozdawca budżetu Najwyższej Izby Kontroli **pos. Kwapiński** (P.P.S.) podniósł, że w ostatnich czasach działalność N. I. K. wysunęła się na czoło życia państwowego, a Sejm i społeczeństwo śledzą z najwyższą uwagą, co mówi i pisze N. I. K. Co do wykonywania budżetu w obecnym okresie, to z dokumentów przedłożonych referentowi przez prezesa Izby wynika, że poza przekroczeniami budżetowemi, wniesionemi do zatwierdzenia przez Sejm, Rząd ściśle wykonywa ustawę skarbową.

WĄTPLIWOŚCI POS. SOBOLEWSKIEGO

Pos. Sobolewski (B. B.), podnosząc, że ostatnie uwagi i sprawozdania N. I. K. dostały się do wiadomości publicznej nie przez omówienie w Sejmie, ale przez prasę, wyraża żal, że nie pomyślano, jak temu na przyszłość zaradzić. Wyjaśnienia Prezesa na komisji budżetowej, że w kolegjum N. I. K. bywały zdania podzielone i Prezes pozostał w mniejszości, mówca przyjął z niepokojem i uważa za wskazane wyrazić wątpliwości, czy korpus urzędniczy Izby stoi w całości na wysokości zadania, zwłaszcza, że był obsadzany w czasach, gdy mianowań urzędników dokonywano niejednokrotnie nie pod kątem wiedzy i doświadczenia, jak to jest obecnie.

(Wrzawa. **Głosy:** Niesłychane! Prowokacja!).

Pos. Sobolewski, podnosząc konieczność ostrożnego redagowania sprawozdań komisji, przytacza przykład nieścisłości, dotyczący słupów telegraficznych.

W OBRONIE N. I. K.

Pos. Rataj (P.S.L.-Piast): Muszę zareagować — sądzę, że nietylko we własnem imieniu, ale całego Sejmu — przeciw temu ustępowi przemówienia pos. Sobolewskiego, gdzie podważał on działalność kolegjalną N. I. K.

(Wrzawa. **Głosy:** Wstyd! Hańba! Pokątny doradca!).

Pos. Rataj: N. I. K., gdy działa kolegjalnie, działa jak sąd, wyroki jej mają walor. Coby Pan powiedział, gdybym ja z tej trybuny podawał w wątpliwość wyroki sądu? To są rzeczy nigdzie niepraktykowane i niedopuszczalne; takie podważenie zaufania jest niesłychanie niebezpieczne.

Sprawozdawca **pos. Kwapiński** raz jeszcze podkreśla kolosalną rolę, jaką w czasach ostatnich odegrała N. I. K. Społeczeństwo z ulgą przyjęło jej uwagi, jako dowód, że jest ktoś w państwie, kto nie pozwoli frymarczyć funduszami. Zarzuty p. Sobolewskiego są conajmniej lekkomyślne. Co zaś do pretensji, że sprawozdania te omawiano w prasie, zauważa, że gdy przystąpi do nich komisja — to akurat sesja będzie zamknięta.

Prezes N. I. K., p. Wróblewski, oświadcza, że stwarzanie pewnego kontrastu między nim a składem kolegjum Izby dotknęło go niesłychanie boleśnie. Przeciwko słowom podejrzenia co do składu kolegjum podkreśla, że panuje tam atmosfera rzeczowego badania a nie jakichś prób narzucenia woli, że problemy traktowane są niesłychanie objektywnie i uchwały są wynikiem bardzo poważnych rozpraw. W sprawozdaniach N. I. K. stara się każdą rzecz redagować ostrożnie. Mogą być oczywiście pewne niedokładności, naogół jednak prawdopodobieństwo, żeby jakaś ważna rzecz uszła uwagi Izby, jest dość małe.

Pos. Rybarski (Kl. Nar.): Oświadczenie B. B. chce podkopać autorytet N. I. K. Nie jest to przypadek. Po ograniczeniu niezawisłości sędziowskiej, po ogromnem rozszerzeniu swobody władz administracyjnych urządza się atak na jedyną instytucję niezależną w państwie, która jest ponad stronnictwami. Ten atak został wypowiedziany przez konserwatywnego członka B. B. Muszę stwierdzić, że ci konserwatyści, którzy wobec instytucyj państwowych zajmują takie stanowisko, są gorsi, niż wielu radykałów społecznych.

PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Przystąpiono do budżetu Prezydjum Rady Ministrów, referowanego przez **pos. Korneckiego** (Kl. Nar.). Sprawozdawca apeluje do p. Premjera o ustawowe uregulowanie sprawy Funduszu Kultury Narodowej, który w budżecie pominięto, następnie zaś omawiając czynności Najwyższego Trybunału Administracyjnego stwierdza, że ilość spraw personalnych mnoży się, gdyż w latach 1927—1928—1929 wynosiła kolejno 1779, 1995 i 1594. Zarazem zaś wzrasta procent spraw wygranych przez obywateli, których w tych latach było kolejno: 698, 892 i 1280. Konieczna jest rozbudowa tej instytucji dla ulżenia zaległościom.

ZNOWU P. A. T.

Przechodząc do budżetu P. A. T., sprawozdawca przypomina, iż na komisji krytykowano tendencyjność informacyj tej agencji. Fakt zaś, który wczoraj zaszedł, potwierdza tę złą opinję. W sprawozdaniu bowiem z posiedzenia Sejmu przy budżecie Sejmu i Senatu krótko tylko wzmiankowano o referacie pos. Dąbskiego i przemówieniach pos. Rataja i Dąbskiego, a bardzo obszernie streszczono mowę pos. Kozłowskiego, podkreślającą, że Marszałek Sejmu ma większą sumę do dyspozycji, niż Premjer i t. p. Zapytany w tej sprawie dyrektor P. A. T. powołał się na okólnik, według którego ma się informować prasę „objektywnie, ale zgodnie z ogólną polityką Rządu". Sprawozdawca zwraca się do p. Marszałka z prośbą, by Sejm w jakiś sposób zareagował na takie traktowanie jego obrad przez urzędową agencję.

Wicemarszałek Czetwertyński zauważa, że wczoraj miał wrażenie, iż pos. Kozłowski z mów następnych przekonał się o niesłuszności swych twierdzeń i sądzi, że teraz sam poda odpowiednie wyjaśnienie. Co do P. A. T., to wystąpi oficjalnie do p. Premjera z prośbą o kategoryczne wyjaśnienie i odpowiednie pouczenie tej agencji, bo nawet wyrażenie „zgodnie z polityką Rządu" nie wyklucza jeszcze podawania prawdy.

P. Premjer **Bartel:** Sprawa będzie zbadana i wydam odpowiednie instrukcje i polecenia.

Pos. Z. Piotrowski (PPS.): I trzeba ukarać!

Pos. Dąbski (Str. Chł.): Na zatrutą studnię fałszów nie mamy pieniędzy i dlatego zgłaszam wniosek o skreślenie sumy 831.000 zł. na pokrycie deficytu P. A. T.

Po przemówieniu **pos. Kozłowskiego (BB.),** który oświadcza, że ani p. Rataj, ani p. Dąbski nie sprostowali przytoczonych przezeń cyfr i dlatego nie potrafili go przekonać, przystąpiono do budżetu

MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Sprawozdawca **pos. Kuśnierz** (Ch.D.), omawiając poszczególne problemy tego resortu, zwraca m. in uwagę na sprawę opieki duszpasterskiej nad emigrantami. Na ostatniej konferencji w Berlinie, w której wzięli udział przedstawiciele 44 parlamentów świata, właśnie kraje imigracyjne podnosiły ważność tej opieki, która chroni emigranta przed nihilizmem. Co do kas Chorych, podkreśla olbrzymią sumę zaległości od pracodawców (125 milj.), co świadczy o rozmiarach kryzysu gospodarczego, dalej podniosi konieczność przywrócenia samorządu w Kasach Chorych i zniżenia nadmiernych odsetek za zwłokę przy ubezpieczeniach wogóle. Zarzuca wreszcie Rządowi, że mimo ogromnych nadwyżek budżetowych od trzech lat zalega z dopłatą do Funduszu Bezrobocia.

Pos. Krzyżanowski (B. B.) podnosi, że za 3 lata, gdy na europejskim rynku pracy stanie rocznik najmniej liczny bo wojenny, państwa o nadmiarze ludności będą się starały z tego korzystać, chodzi więc o to, by Polska nie dała się ubiec w tym wyścigu i zawczasu poczyniła już przygotowania.

Pos. Szczerkowski (P.P.S.) uważa nasze obecne ustawodawstwo socjalne za niedostateczne, domaga się powszechnego ubezpieczenia przy granicy wieku starczego 50 lat, żąda podwyższenia i rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych i ostro krytykuje odpowiedzialność p. ministra Prystora za obniżkę płac robotników rolnych oraz niedostateczną podwyżkę w górnictwie śląskiem, zwłaszcza zaś za walkę wytoczoną organizacjom robotniczym na terenie kas chorych.

Pos **Jankowski** (N. P. R.) poświęca obszerne uwagi zagadnieniu bezrobocia, a zwłaszcza sprawie niskich płac. Apeluje do Rządu, by wniósł ustawę o minimalnych płacach robotników niewykwalifikowanych, wypowiada się przeciw tendencji zawierania umów długoterminowych (zwłaszcza w przemyśle węglowym, gdzie stosunki nie są ustabilizowane), dalej zwraca uwagę na masowe wydalanie robotników rolnych i na stały wbrost nieszczęśliwych wypadków. Rządy komisaryczne w kasach chorych zawiodły całkowicie i należy zawrócić z tej drogi.

Jaka będzie pogoda?

W dniu wczorajszym rano pogoda pochmurna, gdzieniegdzie z opadami śnieżnemi. Temperatura o 7-ej od —3 do —12 st. Brak szaty śnieżnej w Lubelskiem i częściowo w Małopolsce wschodniej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W dalszym ciągu pochmurno i opady. Na północy i wschodzie lekkie obniżenie temperatury i przymrozki, dochodzące ponad 5 st. Brak wiatrów.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Róże i ciernie budżetu

WZMOŻENIE I UPŁYNNIENIE DOCHODU SPOŁECZNEGO OSIĄ RÓWNOWAGI BUDŻETU

Prace sejmowej komisji budżetowej, która w wytężonem tempie opracowywała budżet państwowy, wywoływały liczne zastrzeżenia. Jaskrawym, skrajnym w taktyce i metodzie wyrazem tych zastrzeżeń była odezwa ociemniałych ofiar wojny, która fakt zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego ministra Spraw Wojskowych przyrównała — za głosem pewnych organów prasowych — do zdrady państwa. A jednak jeneralny referent budżetu, poseł prof. Krzyżanowski, członek klubu B. B., prezentując izbie poselskiej w dniu 3 b. m. budżet do uchwalenia, wnosił o uchwalenie go w wysokości i ze zmianami komisyjnemi.

Można i nawet należy wnosić z tego, że prace komisji budżetowej nie zepsuły budżetu, skoro nie było niemożliwe dla posła, stojącego blisko rządu prof. Bartla, zalecać przyjęcie budżetu w redakcji komisyjnej. Wprawdzie w prasie, starającej się wykazać opinji swą większą jeszcze „bliższość" do czynników decydujących, nie brak oznak wyraźnej irytacji na referenta budżetu, że nie zdyskwalifikował prac sejmowych, ale na te objawy gorliwości politycznej sposobu niema. To już tak widać musi być, i wypada jedynie życzyć opinji oraz samemu rządowi, aby się tem zbytnio nie przejmowano. Wśród cierni losu te nie będą może najprzykrzejsze...

Większą przykrością rządu napewno będzie to, że ten budżet, o tyleż za duży o ile... za mały, pozostawia rząd twarzą w twarz z szeregiem zagadnień, bardzo w swej istocie palących i dojrzałych a nie wyrażonych należycie w kredytach budżetowych. Tutaj wymienić należy przedewszystkiem kwestje pomocy dla rolnictwa, zagadnienie płac urzędniczych, interwencji w zakresie kryzysu gospodarczego i t. p. Nie da się zaprzeczyć, że społeczeństwo w tych sprawach oczekuje inicjatywy rządu i nawet, zdając sobie sprawę z trudności sytuacji, oczekuje tej inicjatywy i rychło i w szerokim zakresie.

Prof. Krzyżanowski stwierdził w swoim referacie, że jest zwolennikiem protegowania spożycia czyli wysokich zarobków wzgl. dochodów.

Nic słuszniejszego! Przy stosunkowo nikłem spożyciu i równoczesnych trudnościach eksportowych kryzys produkcji ma wszelkie dane, aby stać się w Polsce chronicznym. Tędy też musi iść zdecydowana kontrakcja, w której rząd winien narzucić społeczeństwu określone linje wytyczne. Bowiem jeśli budżet państwa jest funkcją natężenia procesów gospodarczych w społeczeństwie, to niema innej drogi do utrwalania budżetu, jak oddziaływanie na ożywienie organiczne życia gospodarczego, a więc na wzmożenie obrotów, co osiągnąć można przedewszystkiem drogą podnoszenia spożycia i zbytu. Produkcja bez zbytu jest przecież nonsensem ekonomicznym.

Te zagadnienia, równoznaczne z programem głębokiej reorjentacji społeczno - gospodarczej, stanowią istotny węzeł sytuacyjny, rzucający silne refleksy na kwestje budżetowe. Rząd otrzyma budżet trzymiljardowy, ale w tym bukiecie róż znajdują się ostre kolce problemów ogólnoekonomicznych, nad których stępieniem wypadnie mozolnie popracować.

SERJA PROCESÓW

O NADUŻYCIA MAGISTRACKIE

W przyszłym miesiącu odbędą się procesy w wyniku nadużyć ujawnionych w swoim czasie w magistracie warszawskim.

Pierwszy proces dotyczy głośnej przed dwoma laty afery w wodociągach. Po uciążliwem śledztwie, w czasie którego sprawa siedmiokrot nie przechodziła z rąk jednego sędziego śledczego do drugiego, ustalono, że straty sięgają przeszło 250 tys. zł. Na ławie oskarżonych zasiądą byli urzędnicy dyrekcji: Ronisz i Adel oraz kamienicznicy warszawscy bracia Petschaft.

Drugim z kolei wielkim procesem o nadużycia jest sprawa 3-ch kontrolerów inspekcji handlowej magistratu, którzy dokonywali malwersacyj przy pobieraniu opłat na targowiskach. Na ukończeniu jest już również śledztwo w sprawie wykrytych przed kilkoma miesiącami nadużyć w wydziale technicznym magistratu, o które oskarżony jest były urzędnik, Zawadzki.

Dodatkowe

Nominacje podporuczników

Podczas ostatnich egzaminów w szkołach podchorążych dla oficerów zawodowych, pewna ilość podchorążych nie otrzymała wyników dostatecznych przy egzaminach z poszczególnych przedmiotów. Ta kategorja podchorążych zmuszona była powtarzać egzaminy niezdane po sześciu tygodniach. Po zdaniu egzaminów, podchorążowie wcieleni zostali do pułku i nie byli mianowani podporucznikami, łącznie ze wszystkiemi wychowankami szkół oficerskich, którzy wszystkie egzamina zdali z wynikiem przynajmnej dostatecznym.

Dowiadujemy się, że nominacje wcielonych do pułków podchorążych na podporuczników, ukażą się w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. w końcu marca r. b.

Bilans handlowy

a wpływy skarbowe.

Utrwalona w ostatnich miesiącach dodatniość salda bilansu handlowego Polski wywiera bezpośredni wpływ na kształtowanie się dochodów Skarbu. Na skutek wzrostu eksportu polskiego i zmniejszenia się przywozu z zagranicy, zmalały znacznie. W ciągu ubiegłego miesiąca wpływy z ceł przyniosły Skarbowi tylko 32 miljony zł., w czasie gdy w miesiącach poprzednich dochody celne sięgały 40 miljonów zł.

Najstarszy samochód

na wystawie komunikacyjnej.

Na międzynarodowej wystawie komunikacyjnej w Poznaniu wystawiony ma być m. in. najszybszy samochód świata, t. zw. „Złota Strzała", na którym kapitan angielski Seegrave pobił światowy rekord szybkości.

Dzień polityczny

WYJAZD P. PREZYDENTA NA POMORZE

Ze względu na wizytę p. Prezydenta Republiki Estońskiej Strandmana w Warszawie, zapowiadany wyjazd p. Prezydenta Rzpltej do Torunia na uroczystości z okazji 10-lecia przyłączenia ziem pomorskich do Polski nastąpi w końcu przyszłego tygodnia, prawdopodobnie 15 b. m.

KONFISKATA ODEZWY

Z nakazu Komisarjatu Rządu zajęta została odezwa wydana przez P. P. S. - Lewicę do bezrobotnych. Odezwa ta wzywała zredukowanych ostatnio robotników kolejowych do urządzenia czynnych wystąpień i zawierała szereg momentów o charakterze agitacji antypaństwowej.

LOS DEKRETU PRASOWEGO

Uchwalona przez Sejm nowela do przepisów o wydawaniu Dziennika Ustaw znajduje się obecnie w komisji prawniczej Senatu i przesłana będzie w najbliższych dniach dla rozpatrzenia na posiedzeniu plenum. W dniu 12 b. m. na plenarnem posiedzeniu Senatu rozstrzygnięta ma być sprawa tej noweli, która, jak wiadomo, wiąże się ściśle z trwaniem mocy obowiązującej obecnego dekretu prasowego.

P. PREMJER

P. Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj p. Ministra Matakiewicza, a następnie sen. Jewelowskiego z Gdańska.

USTRÓJ SĄDÓW POWSZECHNYCH

W Dzienniku Ustaw nr. 5 ogłoszona została uchwalona przez Sejm ustawa zmieniająca dekret p. Prezydenta o ustroju sądów powszechnych. Wczoraj Rząd wniósł do Sejmu uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy w sprawie zmiany kilku postanowień nowej ustawy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. M. Starzyński, Częstochowa. Artykuł: „Pod maską aktualności" został umieszczony w „Polsce" w dn. 2 b. m. na str. 4. Artykułu o migrenie, zgodnie z oceną naszego referenta lekarskiego nie mogliśmy umieścić.

Ks. J. Korzonkiewicz, Kraków. Uwagi Szan. Księdza są słuszne. Zwróciliśmy na to uwagę autora wspomnianego przekładu.

P. J. Chmara, Pelplin. Artykuł jeszcze w tece z powodu nadmiaru bieżącego materjału. Za zyskiwanie nowych abonentów i propagandę „Polski" serdecznie dziękujemy.

Przegląd prasy

CÓŻ ZA SMAK I GUST!...

Prolog debaty budżetowej w Sejmie nasunął „Kurjerowi Porannemu" temat do artykułu o Sejmie. Zaczyna się od wypominania posłom, że biorą diety, że „państwo dba o ich wygody", o potem — po uwadze, że „teoretycznie byłoby oczywiście lepiej, gdyby wykonywanie obowiązku poselskiego było t. zw. obowiązkiem honorowym, bo obecnie „walka wyborcza z walki o idee zamienia się w rozszalałą walkę o łupy" — idzie wymaganie, że:

każdy poseł podczas sesji przebywać musi bez przerwy (łącznie z sobotami i poniedziałkami) w stolicy, a podczas każdego posiedzenia siedzieć na swojem miejscu od chwili otwarcia posiedzenia aż do jego zamknięcia, a opuszczać je tylko w razie wyjątkowo poważnej politycznej czy naturalnej potrzeby.

Cóż za precyzja, co za skrupulatność! Możeby jeszcze określić, ile razy wolno posłowi maksymalnie „opuścić" salę obrad w razie „wyjątkowo poważnej" potrzeby „naturalnej"?

Tak — to także jest „stosunek" do parlamentaryzmu! To także jest program „uzdrowienia parlamentaryzmu".

TEŻ POGLĄD

Również chytrze upraszcza sobie pogląd na sytuację parlamentarno-polityczną „**Przedświt**", który uważa, że niema żadnej tajemnicy w obcięciu funduszów dyspozycyjnych wojska i spraw zagranicznych:

Całą zagadkę wyjaśnia jedno nazwisko: Józef Piłsudski i jedna przeciw Józefowi Piłsudskiemu, wszystkie inne względy i różnice niwelująca, karla nienawiść, jednaka u Trąmpczyńskiego i u Liebermana, jednaka w obu ich czeredach.

„Karla nienawiść"... „Czeredy"... „obszczekiwanie... budżetu"... „Kołowacizna demagogji"...

Wszystko w tym stylu I to właśnie w obronie... marsz. Piłsudskiego! Czyżby sądzili, że tak bedzie— skuteczniej?...

A TAMCI?

Więc spójrzmy, cóż takiego piszą tamci — te „czeredy", te ofiary rzekomej „kołowacizny"?

„Gazeta Warszawska" ex re debaty budżetowej, a raczej przemówień profesorów Krzyżanowskiego (BB.) i Rybarskiego (ND.) pisze że

Mimo różnic, mógłby ten w ogólnej diagnozie gospodarczej i w trzeźwem ocenianiu sytuacji dość zgodny dwugłos napełnić społeczeństwo pewną otuchą, przynajmniej taką, jak zgodne stwierdzenie choroby przez 2-ch lekarzy specjalistów. Społeczeństwo mogłoby przypuszczać, że skoro pogląd na sytuację przywódcy stronnictwa opozycyjnego i członka stronnictwa rządowego jest tak zbliżony, to chyba rząd nie może nie pójść drogą przez nich wskazaną.

Ale co? Jaka trudność? Jakie przeszkody?

Tego, co mówił p. Krzyżanowski, nie podzielają pp.: Starzyński, Krahelski, Jastrzębski, Huzarski i wszyscy inni z pierwszej brygady gospodarczej, zwolennicy etatyzmu i wielkich budżetów.

Nie przyzna się do p. Krzyżanowskiego także i p. Bartel, dla którego pierwsza brygada i gospodarcza i konsumująca jest przecież — „rzeczywistą rzeczywistością".

Tak — różnica i formy, i treści jest dość bijąca w oczy. Tu analiza i spokojne wywody, tam zapieniona namiętność i gołosłowna inwektywa! Tak właśnie zdradza się słabość...

OSZCZĘDNOŚĆ—DEMAGOGJA

„Kurjer Warszawski" stwierdza że:

karty się odwróciły. Właśnie z Sejmu rozlegają się głosy, wzywające do umiarkowania w wydatkach państwowych, do zaciśnięcia pasa, do mierzenia zamiarów na siły; natomiast dziennik silnie pro-rządowy nazywa taką dążność — demagogją. Inaczej mówiąc, kto pragnie gospodarki oszczędnej i przezornej, ten — zdaniem organu sanacyjnego — schlebia tłumowi. O, gdyby to było prawdą!

I gdybyż wreszcie przestano szafować w walce politycznej słowem hucznem a pustem, słowem butnem a bezmyślnem.

Mianowanie Hughesa

Prezesem Sądu Najwyższego

Nowy Jork, 4 lutego. — Na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego w Stanach Zjedn., powołany został b. minister spraw zagr., Hughes, na miejsce ustępującego prezesa Tafta.

Hughes liczy lat 68. W r. 1920 w czasie prezydentury Hardinga piastował tekę ministra spraw zagranicznych. Na urzędzie tym pozostawał również w czasie rządów następnego prezydenta Coolidge'a aż do r. 1925, kiedy zgłosił podanie o dymisję. Hughes jest również członkiem Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze.

Normalny ruch kolejowy

Mimo opadów śnieżnych.

Mimo opadów śnieżnych w kraju, ruch na P. K. P. odbywa się zupełnie normalnie. Według raportów otrzymanych przez departament eksploatacyjny Ministerstwa Komunikacji ze wszystkich dyrekcyj kolejowych, nigdzie nie były dotąd używane pługi śnieżne z powodu zupełnego braku zatorów. Jedynie w Zakopanem, gdzie opad sięgał 25 cm. musiano oczyszczać tory.

Zjazd starostów

w sprawach samorządu.

W dniu 23 i 24 lutego odbędzie się w Warszawie ogólno-krajowy zjazd delegatów samorządów powiatowych. Na zjazd ten przybywają do stolicy, jako przedstawiciele samorządu terytorjalnego starostowie prawie wszystkich powiatów. Tematem obrad zjazdu ma być sprawa inwestycyj samorządów, gospodarka finansowa i t. d.

Nieszczęście czy samowola?

Zastrzelenie marynarza polskiego

Nantes, 4 lutego. — Korespondent Havasa donosi, iż marynarz polski, Gałowski, mający wchodzić w skład załogi łodzi podwodnej „Ryś", będącej w budowie w Chantiers de Loire, wywołał awanturę w kawiarni i pobił agenta policyjnego, który usiłował go zatrzymać i obezwładnić. Marynarz rzucił się następnie do ucieczki, w czasie której ścigający go policjant, celem zastraszenia, wystrzelił z rewolweru w ziemię, lecz tak nieszczęśliwie, iż kula odbiła się od bruku ulicy, zabijając marynarza na miejscu.

Pol. Aj. Tel.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Przywrócenie spokoju umysłów

ODDANIE SIĘ NA USŁUGI SWEMU KRAJOWI

Madryt, 4 lutego. — Według wiadomości z miarodajnych źródeł, gabinet generała Berenguera do najważniejszych swych zadań zalicza **przywrócenie spokoju umysłów**, nie wprowadzając żadnych nagłych zmian i zachowując również wszystko to, co w dziedzinie polityki konstrukcyjnej dokonane było w okresie poprzednich rządów. W tym zresztą duchu zredagowane jest wezwanie, wystosowane przez gen. Berenguera do kapitanów generalnych.

W wezwaniu tem gen. Berenguer zaznacza, że do objęcia funkcyj prezesa rady ministrów i ministra wojny jego pierwszem życzeniem było zawiadomić armję, iż licząc z niezachwianą pewnością na lojalność, dyscyplinę i podniosłego ducha, panującego w armji, gabinet skieruje wszystkie swe wysiłki w kierunku utrzymania całkowitego spokoju umysłów, co pozwoli mu następnie przystąpić do zagadnień organizacyjnych.

Z drugiej strony w rozmaitych oświadczeniach i wywiadach prasowych gen. Berenguer wyraził chęć przyczynienia się w miarę możności do podniesienia ogólnego dobrobytu. Gabinet spodziewa się osiągnąć ten cel po powrocie Hiszpanji do normalnego życia bez nagłych zmian i wstrząsów.

Dalej gabinet uważa za swój obowiązek doprowadzić do końca niektóre wielkie prace o charakterze narodowym, podjęte przez rząd poprzedni. W tym celu m. in. rząd zamierza utrzymać istniejące komisje parytetyczne, aby przyczynić się do zachowania pokoju między robotnikami a przedsiębiorstwami.

Wyrażając swą opinję co do przyszłości Hiszpanji, gen. Berenguer oświadczył: „Jestem człowiekiem dobrej woli, który oddaje się na usługi swemu krajowi. Wierzę niezłomnie, iż Hiszpanja weszła na drogę, która doprowadzi ją rychło do wspaniałego odrodzenia; powiedzie jej się to, jeśli zapewnimy jej pokój wewnętrzny". — Pol. Aj. Tel.

POŻEGNALNE WIZYTY

Madryt, 4 lutego. — Generał Primo de Rivera złożył wizyty pożegnalne królowi i członkom rodziny królewskiej. Następnie Primo de Rivera złożył powtórną wizytę gen. Berenguerowi, z którym odbył dłuższą naradę. Narada ta, nosząca charakter nader serdeczny, miała za przedmiot pewne szczegóły, dotyczące kwestyj, poruszanych już w uprzednich rozmowach między oboma mężami stanu. Primo de Rivera odwiedził potem nowomianowanych ministrów i złożył im życzenia powodzenia w czekającej ich pracy.

Dziennik urzędowy ogłasza dekret przenoszący gen. Primo de Rivera w stan rozporządzalności. Generał zamierza wyjechać na dłuższy czas do swych posiadłości wiejskich.

PRIMO DE RIVERA NA WYSPY BALEARSKIE

Paryż, 4 lutego. (tel.). — Donoszą tu z Madrytu, że nowy gabinet hiszpański rozpoczął wytężoną pracę. Przedewszystkiem będą zniesione wszystkie prawie dekrety wydane przez dyktatora. Usunięto wszystkich wyższych urzędników, którzy otrzymali te stanowiska za czasów dyktatury. Nowy premjer zapowiedział również zniesienie szeregu monopolów gospodarczych, ustanowionych przez Primo de Riverę. Również przenoszenie sum budżetowych z pozycyj na inne pozycje, co pozwalało zaciemniać faktyczne wydatki, ma być zawieszone. Uniwersytety w Madrycie i Barcelonie będą w tych dniach otwarte. Również zapowiedziano zniesienie przymusu oddawania 80 proc. walut, uzyskanych z eksportu na rzecz skarbu, co zarządził dyktator niedawno. W armji mają być przeprowadzone szerokie reformy. W rocznicę śmierci królowej - matki, 6 lutego, ma być ogłoszona szeroka amnestja dla przestępców politycznych.

Primo de Rivera ma być awansowany na wyższy stopień generalski i przeniesiony na wyspy Balearskie, zdala od kraju. O ileby się na to nie zgodził, będzie musiał wystąpić z armji.

Po uporządkowaniu tych wszystkich spraw, co zajmie szereg miesięcy, będzie mógł kraj wejść w normalne łożysko i wówczas będzie można rozpisać wybory do parlamentu. (Li).

Z LOTU PTAKA

PARYŻ. — Trybunał handlowy departamentu Sekwany zarządził **likwidacje Banku Robotniczo - Włościańskiego.**

NOWY JORK. — B. prezydent Stanów Zjednoczonych Taft podał się do **dymisji** ze stanowiska pierwszego sędziego.

RZYM. — Organizacie handlowe oraz ministerstwo korporacyj przystąpią **do racjonalizacji handlu włoskiego,** dążąc do postawienia go na stopniu, którego wymaga wzmożona ekspansja narodowa.

KULTURKAMPF W JUGOSŁAWJI

OSTRA ODPOWIEDŹ KS. ARC.DR. BAUERA.

WIEDEŃ, 1 lutego (tel.). — Donoszą tu z Belgradu, że wydanie nowej ustawy szkolnej dla południowej Jugosławji wywołało ostrą walkę religijną, do której przystąpił nawet episkopat katolicki, wydając wspólny list pasterski do króla.

Zagrzebskie „Nowosty" w związku z tem starają się przedstawić katolików, jako element nastrojony przeciwko państwu (?), by w ten sposób zdyskredytować ruch katolicki. Zarzuca się katolikom, że utworzenie frontu katolickiego skierowane jest przeciwko państwu, a akcja katolicka prowadzona jest z zewnątrz w celu niedopuszczenia do konsolidacji Jugosławji.

Artykuł ten wywołał silne wzburzenie wśród katolików i spowodował **arcybiskupa** Zagrzebia, d-ra Bauera, do ostrej odpowiedzi, w której ten sędziwy kapłan zaznacza, że od trzydziestu lat działalności pasterskiej nie spotkał się z taką napaścią na Kościół katolicki. Arcybiskup z oburzeniem piętnuje to wystąpienie i oświadcza, że czynniki międzynarodowe sprzysiężyły się, aby wywołać prześladowanie katolików i rozpętać walkę religijną.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Bombayu, że związek kolejarzy indyjskich zapowiada na 4 lutego strajk jednodniowy na wszystkich linjach kolejowych półwyspu. Strajk objąłby *linje długości około 6.000 klm.*

BRUKSELA. — 8,000 robotników przemysłu włókienniczego w Renais postanowiło rozpocząć strajk, domagając się **podwyższenia zarobków.**

Konferencja morska

Obrady nad projektem francuskim

LONDYN, 3 lutego. — Dzisiejszy dzień konferencji morskiej był poświęcony na półurzędowe narady między poszczególnemi delegacjami. Donoszą ze źródeł kompetentnych, że delegacja amerykańska nie złoży w dniu jutrzejszym na plenarnem posiedzeniu komisji jakiegokolwiek pisemnego komentarza, względnie kontrpropozycji w związku z francuską propozycją kompromisową.

Jutro zbierze się komisja, która ma na celu zbadanie i szczegółową interpretację projektu francuskiego. Pol. Aj. Tel.

ZNIKNIĘCIE GENERAŁA KUTIEPOWA

CO MÓWIĄ SOWIETY GŁOSY OPINJI FRANCUSKIEJ

MOSKWA, 4 lutego. - W czasopiśmie „Wieczerniaja Moskwa" ukazał się artykuł poświęcony sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa. Czasopismo bolszewickie stara się obalić domniemania prasy zagranicznej o udziale w tem zaginięciu G.P.U.

W końcu „Wieczerniaja Moskwa" wyraża jednak przypuszczenia co do ewentualnej skruchy Kutiepowa i możliwości jego dobrowolnego powrotu do Moskwy.

Jak widać, bolszewicy zawczasu przygotowują grunt do ukazania się Kutiepowa na terenie Rosji sowieckiej, co potwierdzają zresztą wiadomości prasy zagranicznej, a szczególnie prasy państw Bałtyckich, że obecnie członkowie G.P.U. usiłują Kutiepowa przewieźć do Rosji sowieckiej.— Aj. Wsch.

Paryż, 4 lutego. — Sprawa zniknięcia gen. Kutiepowa nie przestaje zajmować obszernego miejsca w dziennikach paryskich, które przepełnione są najrozmaitszemi szczegółami i domysłami. Prasa dzieli się w tej kwestji na dwa obozy, przeciwne sobie wyraźnie.

Pisma lewicowe, idąc śladami oficjalnego organu komunistycznego „L'Humanite", bagatelizują tę sprawę, podczas gdy prasa prawicowa i umiarkowana przypisuje jej ogromne znaczenie, domagając się od rządu powzięcia energicznych środków dla uniemożliwienia dalszej akcji agentów G. P. U. na terytorjum Francji.

Dzisiejszy „Figaro" drukuje długi wywiad Briares z Michałem Rodzianko, b. prezesem Dumy rosyjskiej, zawierający liczne szczegóły o Związku Byłych Kombatantów rosyjskich i innych organizacjach „białych". Liczba członków tych ostatnich dochodzi w Europie — według Rodzianki — do 2.200.000, z czego w Paryżu znajduje się około 80 tysięcy, w całej zaś Francji 180 tysięcy osób.

Protest sowiecki

Paryż, 4 lutego. — Na skutek demarche ambasadora sowieckiego który zawiadomił Min. Spraw Zagr. o rzekomem przygotowaniu napadu na ambasadę sowiecką, posterunki służby bezpieczeństwa dokoła ambasady zostały znacznie powiększone.

Według „Echo de Paris", Dowgalewski zwrócić się miał do premjera Tardieu o powstrzymanie antysowieckiej kampanji prasowej. Tardieu odpowiedział, iż prasa we Francji cieszy się całkowitą wolnością słowa, a ewentualna interwencja w danym wypadku do niego nie należy, gdyż prawo interwencji posiadają jedynie władze sądowe. — Pol. Aj. Tel.

RZYM. — Komunikat komendy trypolitańskiej ogłasza **zajęcie nowych miejscowości** na południe od kolonji libijskiej. Ostatnie posunięcia wojsk włoskich realizują poddanie pod efektywną władzę Italii dzielnicy Fezzam. sterroryzowanej przez powstańców.

UMOWA LIKWIDACYJNA Z POLSKĄ

UZGODNIONE STANOWISKO POMIĘDZY PARTJAMI

BERLIN, 4 lutego (tel.). — Wczoraj obradował konwent senjorów parlamentu Rzeszy. Na porządku dziennym obrad było ujednostajnienie stanowiska poszczególnych partyj wobec mającego być poddanego pod obrady Reichstagu projektu umowy likwidacyjnej z Polską, oraz rokowań w sprawie zagłębia Saary.

Posiedzenie to trwało do godziny 2 w nocy i w obydwóch sprawach osiągnięto pełne porozumienie pomiędzy przywódcami poszczególnych partyj.

Porozumienie to oznacza, że nawet przedstawiciele Prus mieli dostateczne dane, aby zrezygnować z wypełnienia uchwały pruskiego Landtagu, polecającej im zająć stanowisko przeciwne przyjęciu umowy likwidacyjnej z Polską. Takie stanowisko Prus można chyba wytłumaczyć tem, że ustępstwa poczynione przez Polskę są tak duże, że zadowolą wszystkich przeciwników tej umowy, o czem zlekka wspomniało wczorajsze „Vossische Zeitung". (Sz.).

PRACA POLSKI DLA POKOJU

GŁÓWNE ZAGADNIENIA POLITYKI POLSKIEJ

PARYŻ, 4 lutego. — W tygodniku „Pax" ukazał się dłuższy artykuł pióra Stefana Aubaca, poświęcony głównym zagadnieniom polskiej polityki zagranicznej.

Zaznaczywszy, że początek roku ubiegłego charakteryzuje intensywna akcja dyplomatyczna, skierowana ku zlikwidowaniu wojny i ustaleniu pokojowej współpracy międzynarodowej, autor podkreśla rolę, którą odgrywa Liga Narodów w tej działalności.

To też minister Zaleski, który przewodniczył na obecnej sesji Rady Ligi, nie omieszkał z tej okazji wyłożyć wytycznej polityki polskiej względem zagadnień międzynarodowych, która w ciągu ubiegłych trzech i pół lat szła po linji ścisłej współpracy pokojowej i porozumienia międzynarodowego w duchu zasad Ligi Narodów.

Autor poświęca dalszy ustęp streszczeniu wywiadu, udzielonego prasie przez ministra w przededniu otwarcia sesji Rady Ligi. Oświadczenia te, w których minister nie zawahał się poruszyć najdrażliwszych zagadnień, które wysuwają się w dziedzinie polityki zagranicznej, przyjęte zostały przez opinję publiczną z jednomyślnem zadowoleniem. Ideje, poruszone we wzmiankowanym wywiadzie, znalazły swe echo w dwóch mowach, wygłoszonych przez ministra Zaleskiego przy otwarciu i zamknięciu 58 sesji Rady Ligi.

Tym więc sposobem — mówi autor w zakończeniu — wykazała się w całej pełni cenna współpraca Polski w dziele pokoju i porozumienia.

Wychodźtwo polskie we Francji

Uregulowanie sytuacji prawnej emigrantów.

Paryż, 4 lutego. — Wczoraj parlament francuski rozpatrywał kwestję wychodźtwa polskiego do Francji. Referent sprawy stwierdził konieczność uregulowania sytuacji prawnej emigrantów polskich; podkreślając równocześnie, iż duży przyrost naturalny w Polsce daje możliwość zasilania francuskiego rolnictwa nowemi siłami.

Parlament francuski po rozpatrzeniu sprawy polecił opracowanie w jaknajkrótszym czasie odpowiedniej ustawy dotyczącej stanu prawnego emigrantów polskich we Francji.

10-lecie Ligi Narodów

PARYŻ, 4 lutego. — Cała prasa drukuje obszerne wyjątki z mowy, wygłoszonej w niedzielę przez ministra Zaleskiego z okazji 10-lecia Ligi Narodów.

Szereg dzienników zwraca szczególną uwagę na ustępy z memorjału Stanisława Leszczyńskiego, przytaczane przez ministra w sprawie zorganizowania już przed 200 laty Ligi Narodów. — Pol. Aj. Tel.

6.000 zawodów

Zdaje się być nieprawdopodobnem, żeby istniało na świecie aż tyle tysięcy różnych zawodów, a raczej sposobów, dzięki którym ludzie zapewniają sobie egzystencję. A jednak tak jest. Oto genewski urząd pośrednictwa pracy zadał sobie wiele trudu i w ciągu 5 lat pracy zebrał i skatalogował 6.000 różnych sposobów zarobkowania; spis ten został wydany w grubej księdze o 500 stronach. Są tam zawody, o których nam się na razie nie śniło...

Pewien gentleman zostawił po sobie spadek 10 tys. funtów sterl., zarobionych na zawodowem ronieniu łez nad cebulami, które wraz z rodziną obierał, poczem sprzedawał w stanie gotowym gospodyniom na targu, oszczędzając im łez. Albo inny pan zwany „człowiekiem-magnesem", przy pomocy magnesu, pędzelka i watki oczyszczał momentalnie zaprószone oczy przechodniów na Wall-street w N. Yorku. Taki p. Cook w Londynie zarobił 120 tysięcy funtów sterl. na miłości innych: miał specjalne biuro pisania listów miłosnych. Oryginalny zawód obrała sobie pewna paryżanka, jako „nadawaczka" imion — ludziom, koniom, psom, kotom, papugom i t. p. Ludzie chętnie płacili za pomysłowe imiona, które specjalistka sprzedawała. „Odprowadzacze" gości pod dobrą datą, „wynajemcy" parasoli i płaszczów gumowych, rysownicy karykatur aktualnych na... chodnikach londyńskich i tysiące innych pomysłowiczów znalazło się w katalogu zawodów. Nasza polska fantazja jest pod tym względem znacznie uboższa. Nasze mało skomplikowane życie takich dziwnych specjalizacyj nie wymaga. A wogóle u nas zasada specjalizacji fachowej mało jest stosowana. Jesteśmy wszyscy do wszystkiego. Dyletantyzm powszechny. Stąd tyle w życiu zawodów (nie fachów), stąd tyle wykolejonych, złamanych żyć, tyle marnego biedowania.

Rodzice powinni bezwzględnie pamiętać o tem, przyjąć to za obowiązek, aby dzieciom dać fach do ręki. Naturalnie, że to kosztuje, ale będzie to kapitał dobrze umieszczony.

Już teraz, kiedy dzieci są w szkołach początkowych należy zbierać specjalny fundusz na wykształcenie fachowe dzieci. Najcelowiej i najłatwiej jest zawrzeć w P. K. O. **Ubezpieczenie posagowe.** Opłacając stale miesięczną składkę w P. K. O. przez określoną liczbę lat — zabezpieczymy dzieciom fundusz na zdobycie fachu, praktykę lub nawet na założenie samodzielnego warsztatu pracy.

To jest obowiązek rozumnych rodziców.

M. Cz.

ŻYCIE KATOLICKIE

IMPONUJĄCY WIEC MATEK

W OBRONIE KATOLICKIEGO WYCHOWANIA DZIECI

W niedzielę w sali zebrań przy ul. Kredytowej 14 w Warszawie, odbył się imponujący wiec matek w sprawie wychowania religijnego młodzieży szkolnej, zwołany przez następujące związki kobiece: Narodowa Organizacja Kobiet, Katolicki Związek Polek, Stow. Zjednoczonych Ziemianek, Ochronę Kobiet, Zjednoczenie Jazłowieckie, Koło Pań przy Tow. Rozwój, Dźwignię, Koło Pracy Kobiet, Koło Mieszczanek, Kuźniczanki, Chyliczanki, P.P. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, Placówkę żeńską zw. Hallerczyków.

Przewodniczyła p. sen. Józefa Szebeko. Sala wypełniona była przez kobiety wszelkich warstw społecznych.

Pierwsza zabrała głos p. Zofja Zaleska, aby w doskonale opracowanem przemówieniu przedstawić zebranym całokształt zagadnienia obrony podstaw religijnych i katolickich wychowania młodzieży szkolnej, które obecnie podlegają ze wszech stron połączonym atakom.

Kierunek panujący w min. W. R. i O. P. scharakteryzowała mówczyni na podstawie poglądów wyrażonych w znanej mowie wileńskiej ministra Czerwińskiego. Usunięcie od wpływu na wychowanie zasadniczych czynników do tego powołanych, jakiemi są Kościół i rodzina, na rzecz wyłącznie czynnika rządowego, nigdy przez społeczeństwo uznane nie zostanie.

Wychowanie młodych pokoleń na „obywateli państwa" — to za mało. Państwo jest tylko formą zmienną, której treść wypełnia Naród, idący do doskonałości i ku królestwu Bożemu.

Następnie prelegentka przytoczyła liczne objawy walki z katolicyzmem w szkole, któremi ostatnio obszernie zajmowała się prasa katolicka, i wezwała do protestu przeciwko narzucaniu młodzieży przewodników duchowych w rodzaju Kadena - Bandrowskiego.

Matki katoliczki i Polki dość mają już bierności, milczenia i czekania. Mają one prawo żądać, aby im nie przeszkadzano w wychowaniu zdrowych moralnie i fizycznie pokoleń.

Przemówienie p. Zaleskiej nagrodzone zostało długo niemilknącemi oklaskami.

Następnie przemawiała hr. Zamoyska, przewodn. Kat. Zw. Polek, przypominając słowa Papieża do pielgrzymki polskiej, wypowiedziane niedawno w Rzymie, w których Ojciec św. nakazuje nam modlić się i czuwać, bo grożą nam liczne i podstępne zasadzki. Największem niebezpieczeństwem jest zło w wychowaniu.

Zebranie Matek — zwołane przez katolickie i narodowe stowarzyszenia stolicy, przejęte głęboką troską o wychowanie religijne i rozwój duchowy młodego pokolenia, uchwala:

1. Stać niezłomnie na tem stanowisku, że Boskiem i przyrodzonem jest prawo Rodziców do dzieci, do stanowienia o kierunku ich wychowania religijnego i moralnego. Z tego prawa wypływa obowiązek przestrzegania, by nietylko w domu, ale i w szkole stosowano się do przepisów Kościoła i zapewniono dzieciom przez cały czas trwania nauki wykład religji i dokonywanie praktyk religijnych.

Mnożące się w ostatnich czasach jaskrawe objawy nietylko obojętności religijnej ze strony naczelnych władz szkolnych, ale wręcz lekceważenia tradycyjnych podstaw, na których przez cały bieg dziejów opierało się duchowe życie Polski, budzić muszą słuszną obawę, że wychowanie młodzieży nie pójdzie temi torami, jakie katolickie rodziny uważają za jedynie wskazane i które zagwarantowała im Konstytucja.

Zważywszy na to zebrane w dniu 2 lutego Matki - katoliczki jaknajgoręcej protestują przeciw dalszemu tolerowaniu propagandy bezbożności i niemoralności, zarówno w szkołach, jak i na kursach, kształcących nauczycieli szkół powszechnych i postanawiają:

2. Wyłonić delegację, która się zwróci z memorjałem do P. Prezydenta, Premjera i Izb Ustawodawczych z żądaniem, by:

a) w wychowaniu publicznem nie wolno było dzieciom narzucać kierunku bezwyznaniowego i, by nauczyciele, propagujący go zostali usunięci;

b) by każda szkoła miała zapewnioną dostateczną opiekę religijną katechety i wykłady religji przez cały czas trwania nauki;

c) by do szkół dla dzieci polskich nie mogli być naznaczani nauczyciele wyznania mojżeszowego;

d) by co rychlej zwrócono katolikom zagrabione przez rząd rosyjski kościoły — zwłaszcza na ziemiach wschodnich i południowych;

e) by wydane zostały ustawy i rozporządzenia, tępiące pod grozą surowych kar wszelką pornografję w słowie, piśmie, obrazach i kinach;

f) aby władze oświatowe nie zachęcały naszej młodzieży do słuchania odczytów człowieka, znanego z antyreligijnych wystąpień, autora pornograficznych powieści.

Wynik konkursu

Zrzeszenia Pisarzy Katolickich.

Sad konkursowy Zrzeszenia Pisarzy Katolickich, złożony z pp. Marji Rodzewiczówny, O. Pawelskiego, dr. K. M. Morawskiego i Stanisława Miłaszewskiego, na posiedzeniu w dniu 21 ub. m. z pośród nadesłanych dziesięciu utworów wyróżnił powieść p. t. „Drogi i Manowce", zaopatrzoną godłem: „Twierdzą nam będzie każdy próg" i powieści tej przyznał „nagrodę zachęty", przeznaczoną dla pisarzy początkujących, w kwocie 1000 zł.

Po otwarciu koperty z wyżej wymienionem godłem okazało się, że autorką utworu nagrodzonego jest p. Marja z Łozińskich Popławska.

Autorowie prac nienagrodzonych mogą się zgłaszać po ich odbiór w godz. 11—12 i 18—19 do Prezydjum Sądu konkursowego przy ul. Czackiego 2 m. 3. — (KAP.).

Wyłom

w nastrojach antykatolickich Szwajcarji

Konstytucja szwajcarska z roku 1874 zawiera szereg przepisów ograniczających prawa Kościoła. Wśród nich jest par. 51, który głosi, że zakon Jezuitów oraz prowadzone przezeń instytucje nie mogą osiedlać się w Szwajcarji, a jego członkom zabroniona jest wszelka działalność w kościele i w szkole. Zakaz ten może być rozszerzony i na inne zakony, których działalność jest niebezpieczna dla państwa i mąci spokój wyznań.

Zakaz ten powstał jeszcze w r. 1874. Wówczas część kantonów nie uznała go, co spowodowało wojnę międzyzwiązkową, zakończoną klęską katolików i powstaniem obecnej federacji szwajcarskiej. Oczywiście, zakaz ten wszedł do późniejszej konstytucji, która do dziś dnia obowiązuje.

Niedawno towarzystwo Kanta w Bazylei zaprosiło do wygłoszenia odczytu znanego filozofa, Eryka Przywarę, Jezuitę. Gdy pisma o tem doniosły, wszczęły dzienniki postępowe głośny alarm, że przyjazd O. Przywary będzie pogwałceniem konstytucji i domagali się zabronienia tego przyjazdu. Jednakże sfery urzędowe nie wystąpiły i milcząco się na to zgodziły. Zinterpretowano przepis w ten sposób, że występ O. Przywary nie dotyczy działalności ani w szkole, ani w kościele.

W ten sposób w przepisie konstytucyjnym został uczyniony wyłom. Jednakże samą zmianę powyższego przepisu konstytucji uważają tam za przedwczesną, gdyż podniesienie tej sprawy, zdaniem polityków, wywołałoby waśnie religijne.

Protesty

przeciwko prądom antyreligijnym w szkolnictwie.

Codziennie nadchodzą do naszej Redakcji protesty rodziców, organizacyj katolickich i społecznych, przeciwko obecnym prądom w wychowaniu publicznem, popieranym przez niektóre władze szkolne.

W dniu 24 stycznia r. b. odbył się w Baranowiczach zjazd ziemianek kresowych, na którym powzięto następującą uchwałę:

„Ziemianki województwa Nowogródzkiego, zebrane w Baranowiczach na dorocznym zjeździe, uznając niezłomnie, że jedyną podstawą i koniecznym warunkiem rozwoju życia rodzinnego, społecznego, narodowego jest Bóg i wiara w Niego, domagają się od Sejmu i czynników rządzących, aby nakazy religji katolickiej były szanowane we wszystkich dziedzinach życia, aby młodzież w szkole polskiej otrzymywała wychowanie religijne, aby Kościół katolicki mógł używać w pełni przyznanych mu przez Konkordat praw i przywilejów".

Przeciwko pornografji

Komunikat Akcji Katolickiej we Włoszech.

Ostatni biuletyn Akcji Katolickiej we Włoszech z naciskiem podkreśla, że przepisy prawne, odnoszące się do moralności publicznej, wcale nie są przestrzegane.

Wystarczy rzucić okiem na niektóre dzienniki i publikacje, by się przekonać, że pornografja powraca na ich łamy znowu. W szczególności odnosi się to do publikacyj kinematograficznych i programów teatralnych. Niemoralność zaczyna tam znowu panować niepodzielnie.

Potwierdzają to liczne zgłoszenia, napływające do Sekretarjatu Akcji Katolickiej zarówno z większych ośrodków, jak i mniejszych miejscowości, a które zawierają kategoryczne protesty przeciw podobnym praktykom, stosowanym przez wydawnictwa.

Kampanja ta, wszczęta przez pewne publikacje nosi, jak to podkreśla komunikat Akcji katolickiej, wszelkie znamiona zorganizowanej akcji.

Biuletyn zawiera następnie przypomnienie cyrkularza szefa rządu wło skiego z 30 października 1928 r., w którym zwraca on uwagę na fakt, że pewne publikacje dla łatwych zysków spekulują na najniższych instynktach ludzkich. Cyrkularz wzywa do tępienia tego zła.

Jeżeli Sekretarjat Akcji Katolickiej bije na alarm w kraju, w którym bądź co bądź obowiązują pod tym względem surowe przepisy faszystowskie, to coby powiedział, gdyby znał rozwydrzenie pornograficzne w Polsce i *dolce far niente* naszych władz administracyjnych?

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

Komitet pomocy biednym we Włocławku.

J. E. ks. Biskup Radoński, do głębi przejęty nędzą ludności robotniczej we Włocławku i okolicy z racji szerzącego się tam bezrobocia, wystąpił z inicjatywą niesienia doraźnej pomocy. W tym celu został zawiązany „Biskupi Komitet doraźnej pomocy biednym". Ks. Biskup zaś zwrócił się z odezwą o pomoc do społeczeństwa, wzywając w Imię Chrystusa tych wszystkich, którzy jeszcze nie zaznali, co to nędza i głód, aby dopomogli ratować najbiedniejszych braci, dostarczając komitetowi produktów rolnych, darów w naturze i pieniędzy.

Nawrócenie się b. zakonnicy marjawickiej.

W wigilję uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej złożyła wyznanie wiary w kaplicy o.o. Redemptorystów na Woli i przeszła na łono Kościoła katolickiego b. zakonnica marjawicka, Aniela Wasilewska, która pozostawała w błędach sekciarskich przez 24 lata, zatem od początku istnienia sekty.

Dopiero ostatnie procesy w Płocku i w Warszawie, które ujawniły ohydne występki w łonie sekty, otworzyły jej oczy.

Ankieta duszpasterstwa.

Na skutek zarządzenia władzy duchownej powołano do życia „Komisję Wiary i Obyczajów" do pracy nad podniesieniem religijnego i moralnego poziomu wiernych.

Komisja ta rozpisała ankietę do wszystkich ks. ks. proboszczów diecezji, mając na celu zebranie pewnych i dokładnych wiadomości, dotyczących stanu wiary i obyczajów diecezji. Pytania w ankiecie dotyczą: życia społecznego i obyczajów, niewiary i sekciarstwa, młodzieży, moralności rodzinnej, świętowania, nabożeństw, śpiewu religijnego, przystępowania do Sakramentów Św. życia duchowego wiernych, kazań, rekolekcyj, misyj, czytelnictwa. — (KAP.).

Ruch wolnomyślicielski

PRZECIWDZIAŁANIE KATOLIKÓW

Ruch wolnomyślicielski w Austrji dzięki potężnemu poparciu ze strony tamtejszych organizacyj socjalistycznych zyskuje coraz większe wpływy na różne strony życia kulturalnego i rozszerza się w sposób zastraszający.

Jego dziełem jest liczny szereg odstępstw od wiary w Wiedniu i innych środowiskach przemysłowych Austrji, oraz szeroko prowadzona ostatnio akcja na rzecz krematorjów. Wolnomyśliciele zapuścili swe wpływy nawet do środowisk młodzieży. Działają oni przez „wolną szkołę", oraz przez wielką organizację „przyjaciół dzieci", w ten sposób przygotowując sobie przyszłe kadry zwolenników. Liczba wolnomyślicieli w Austrji jest znacznie większą od ilości członków zorganizowanych w socjalistycznych zrzeszeniach.

Stan ten obudził niepokój w sferach katolickich Austrji. Postanowiono ratować sytuację i przystąpiono do energicznej kontrakcji. Zjednoczenie ludowe katolików austrjackich rozpoczęło wielką kampanję wiecową, podczas której wyjaśniane są rzeczywiste zamiary ruchu wolnomyślicielskiego. W akcji tej wysunął się na pierwszy plan Cyryl Fischer, znany publicysta tygodnika *Das Neue Reich.*

Akcja katolików wiedeńskich powinna być przykładem polskim katolikom. Co prawda sytuacja w Polsce nie jest jeszcze tak groźna jak w Austrji, jednak, jeżeli nie będzie przeciwdziałać agresywności radykalizmu polskiego, to za parę lat możemy znaleźć się w położeniu znacznie gorszem od Austrji.

Ludzie i ich czyny

HUMANITARNY „LUSTRATOR". — SZLACHECTWO DZINNIKARSTWA. — TONACY I BRZYTWA.

INHALACJA

W dyrekcji więzienia w Tarnopolu zjawił się elegancko ubrany pan.

— Jestem członkiem komisji lustracyjnej więzień—oświadczył wyniośle naczelnikowi więzienia.

— Czem mogę panu służyć? — pytał pokornie naczelnik.

— Proszę mi pokazać więzienie!

Po lustracji tajemniczy dygnitarz zasiadł w gabinecie i rozkoszując się cygarem, cedził:

— Jest źle! Stan zdrowotny więźniów ujemny! Nie zrobimy z tego użytku, tylko niech pan naczelnik zainstaluje aparat inhalacyjny dla więźniów. Wobec epidemji grypy jest to konieczne. Mogę przyjąć zaliczkę, jako przedstawiciel fabryki X.

— Ależ po co to?

— Więc pan nie chce? Dobrze, zakomunikuję to w Min. Sprawiedliwości, memu kuzynowi, dyrektorowi departamentu. Maszewskiemu. — I sięga po notes.

— W takim razie proszę, oto 100 zł.

Ta sama historja powtórzyła się w Stryju, Drohobyczu, Wiśniczu, Złoczowie.

Wreszcie zjawił się nasz lustrator w dyrekcji „Brygidek" we Lwowie. Tu był kres jego humanitarnej inhalacji więzień. Tegoż dnia jeszcze ujęto go. Okazało się, że jest to Józef Ferster, karany więzieniem w Piotrkowie, Łodzi, Lublinie i Tarnowie, gdzie przebył 8 lat.

— Chciałem użyć doli więźniów, znanej mi z własnej praktyki — oświadczył p. „lustrator", — przytem niema karesu bez interesu. Cóż dziwnego, że chciałem trochę zarobić. A wszystko przez moje dobre serce.

Rzeczywiście.

* * *

SZLACHECTWO DZIENNIKARSTWA

— Słyszał pan o tem, że król angielski nadał redakcji „Times'a" herb?

— Bardzo słusznie. Dziennik jest dziś taką samą potęgą, jak ongiś udzielne księstwo. Przytem jego władztwo nad duszami jest istotniejsze od władzy nad ludźmi dawnych suwerenów.

— Niezawsze jednak władztwo to jest z korzyścią dla tych dusz. Weźmy np. prasę brukową, choćby warszawską.

— To też szlachectwo przyznano poważnemu „Times'owi", a nie brukowcom. Przeciez to o jego redaktorach mówi się, że są nieoficjalnymi ministrami w Anglji. Angielskie dziennikarstwo powoli wyrabiało sobie powagę i mir. Początkowo grasowało i tam również paszkwilanctwo, a oszczercom prasowym obcinano ręce. Dziś poważnym dziennikom rozdaje się herby. Zapracowały na to wyróżnienie.

* * *

PODATEK OD LUKSUSU

Niedobory budżetowe są przywilejem niemiłym magistratu Warszawy. Cierpi na nie również i Berlin.

Ostatnio odbyła się w berlińskiej Radzie miejskiej gwałtowna dyskusja na temat sanacji finansów miejskich.

— Opodatkowaliśmy już wszystko, co się dało opodatkować. Lecz wszystko mało — płakał jeden radny.

— Cóż to, niema sposobu, by zapełnić kasy miejskie? Proponuję zaprowadzenie podatku od luksusowych mieszkań i od służby domowej.

Pomysł to nie nowy, próbowano go również i w Warszawie. O jego wynikach możemy powiedzieć coś na ucho radcom Berlina. Były nieświetne. Ale tonący brzytwy się chwyta.

ZE ŚWIATA

RZADSZY OD RADU

NOWY METAL RADJOAKTYWNY

Metal, dwa razy rzadszy od radu, a który zachowuje swoje siły dwadzieścia razy dłużej, nazywa się „protaktinium".

Znany on był już od stu lat, a jeden z uczonych rosyjskich w r. 1870 określił mu miejsce w tablicy pierwiastków pod nr. 91. Domyślano się go, nazwano go, ale nikt go dotychczas nie posiadał, gdyż nikomu nie udało się go odkryć.

Obecnie donoszą z Szanghaju, że niemieckiemu profesorowi, nazwiskiem Arystydes Grosse (jest to właściwie Francuz pochodzenia niemieckiego) udało się odkryć ów metal. W szanghajskim Instytucie chemicznym odbyły się pierwsze próby z nowowynalezionym metalem, silnie radjoaktywnym. Jest to biały, czysty proszek, świecący w ciemnościach. Światło pochodzi z nieustannych wybuchów atomów tego „pierwiastka". Profesorowi Grosse udało się wytworzyć tylko dwa miligramy tego metalu.

Sfery naukowe twierdzą, że nowowynaleziony metal posiada również, jak i rad, własności lecznicze. Ponieważ jednak wydobywanie go jest nader kosztowne, będzie on o wiele droższy od radu.

Sztuczny deszcz

Nieudane próby Niemców i Holendrów.

Od wielu lat łamią sobie głowy uczeni nad sposobem otrzymywania deszczu na żądanie. Wpadano już na przeróżne najdowcipniejsze sposoby, ale zawsze bez skutku.

A przecież, gdyby udało się nareszcie znaleźć sposób sprowadzenia deszczu, to kraj, któryby ten sposób posiadł, rozwinąłby u siebie rolnictwo do takiego stanu, jak nigdzie.

Najwięcej nad tym problemem pracują Niemcy. Z właściwą im wytrwałością przeprowadzają próbę po próbie.

W tych dniach, pod kierunkiem Veraarta z uniwersytetu Leyden przeprowadzili i Holendrzy próby w tym kierunku. Zabrano na aeroplan 2.000 kg. sproszkowanego lodu, który to proszek rozsypano na wielkich przestrzeniach ponad jeziorem Zuider. Profesor Veraart sądził, że nagłe oziębienie powietrza zapomocą proszku lodowego wywoła deszcz, który da conajmniej 20 ton wody.

Jak Niemcom, tak i Holendrom próba nie udała się. Deszcz nie spadł. Niedawno podobną próbę wykonano w Indjach, również bez skutku.

Radjo-ogrzewanie

Zamiana fal dźwiękowych na cieplne

Z Ameryki nadchodzą wiadomości o nowem zastosowaniu fal radjowych. Chodzi mianowicie o zużytkowanie fal eteru do celów praktycznego życia. General Electric Co. opracowuje od jakiegoś czasu typ aparatów odbiorczych, pozwalających zamieniać fale radjowe w kalorje. Doświadczenia nad tą formą zamiany energji dały podobno jaknajlepsze wyniki. Ciepło, przenoszone na setki kilometrów w postaci krótkich fal radjowych, będzie gromadzone w specjalnych piecykach, przydatnych zarówno do ogrzewania wnętrz, jak też do gotowania pożywienia. O ile General Electric Co. istotnie wypuści w świat swój nowy wynalazek, będziemy wkrótce w możności piec kasztany lub gotować jaja na arji z „Carmen" lub z „Pajaców", a ognisko bez ognia, ogrzewające skostniałe członki eksploratorów stref podbiegunowych, lub też nowoczesny „Termo-akumulator" rozbrzmiewający zależnie od woli lokatora mieszkania — głosem prelegenta lub dźwiękiem dalekiej orkiestry, staną się technicznemi zdobyczami dnia jutrzejszego.

Najnowszy

arystokrata amerykański

W najnowszym roczniku amerykańskiego „Social Register", odgrywającego w Stanach Zjednoczonych rolę almanachu gotajskiego i bardzo skrupulatnie układającego co roku listę „arystokracji" amerykańskiej, najsensacyjniejszą bodaj z pośród nowych pozycyj jest nazwisko pułkownika Lindbergha, zdobywcy Atlantyku. Podobno jednak zaszczyt ten spotkał Lindbergha raczej z powodu małżeństwa z córką ambasadora U. S. A. w Meksyku, niż dla jego rekordów lotniczych.

Parlament — poliglota

Obrazki z parlamentu w Pradze

Oficjalnym językiem obrad w parlamencie czechosłowackim jest wprawdzie tylko język czechosłowacki, ale każdemu posłowi przysługuje mimo to prawo wygłaszania swych przemówień w języku ojczystym. Dlatego też z trybuny sejmowej rozlega się niemal codziennie nietylko język czeski i słowacki, lecz i polski (posłowie ze Śląska Cieszyńskiego), ruski (przedstawiciele Rusi Podkarpackiej), niemiecki, węgierski.

Dość pociesznie jednak wyglądają dyskusje parlamentarne. Oto, naprzykład, przemawia jakiś poseł po niemiecku: nagle z miejsca rozlega się okrzyk protestu w języku czeskim; przemawiający poseł na okrzyk ten natychmiast reaguje po niemiecku, a na to z drugiego końca sali dolatuje nowy głos protestu — tym razem w języku słowackim, lub polskim.

W stosunkach osobistych między posłami poszczególnych narodowości panuje osobliwa kurtuazja językowa. Jeżeli naprzykład w kuluarach, lub w bufecie poseł czeski zwraca się do niemieckiego, mówi doń po niemiecku. Poseł niemiecki natomiast uważa za swój obowiązek rozmawiać z kolegą czeskim zawsze po czesku. Czesi i Węgrzy porozumiewają się z sobą zazwyczaj w języku niemieckim.

Spadek który można odziedziczyć

dopiero w 2430 roku.

Pani Florence E. Weaver, obywatelka miasta Cincinnati w Stanach Zjednoczonych, postąpiła nieoględnie, zapisując cały swój majątek wysokości 600.000 dolarów miastu, pod warunkiem, że nie ruszy ono z tego kapitału ani centa aż do roku 2430. Za pięćset więc lat dopiero będzie mogło miasto przejąć zapis w posiadanie.

Będzie to wtedy olbrzymia suma, bo tylko na 4% oddana do banków zamieni się w 120 miljardów dolarów.

W testamencie jest zastrzeżenie, że gdyby z tej sumy i procentów od niej miasto Cincinnati użyło chociażby 1 cent, to cały spadek przechodzi na miasto Oklohama.

Radcy miasta drapią się w głowę. Pięćset lat to trochę długo. Nikt nie doczeka. A przecież 600.000 dolarów, to suma też nie do pogardzenia dla miasta.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ŚWIATOWY KRYZYS ZBOŻOWY

NOWI KONKURENCI. — KRYZYS NA CZAS DŁUŻSZY

Ostatnie dni stycznia przyniosły na międzynarodowych rynkach zbożowych niespodziankę w formie poważnego spadku cen, zwłaszcza na żyto. Powodem tego było pojawienie się na rynku północnym znacznych zapasów żyta sowieckiego. Okazało się, że Sowiety od dłuższego czasu badały sytuację na tych rynkach, dostarczyły tam próbek swych zbóż, poczem zawarły umowy na dostawy, które też rozpoczęły dokonywać.

Zdarzenie to było o tyle niespodziewane, że wiadomem było, że w Rosji urodzaj żyta wcale nie był pomyślny i według danych zdawało się, że Sowiety zaledwie będą w stanie zaspokoić swe własne potrzeby. Okazało się jednak, że poszły one za receptą starego Wittego, który pragnąc usunąć brak obcej waluty wprowadził zasadę: „Nie dojedim a wywiezem" (będziemy głodować, lecz eksportować). W czasie obecnym Rosja znalazła się w ciężkiem położeniu finansowem, które pogarsza się o tyle, że ambicje władców na Kremlu dążą do czynienia jaknajwiększych inwestycyj przemysłowych, na co potrzebne są oczywiście poważne środki. Aby je zdobyć, poczęto rekwirować zboże i choć w całym kraju stoją ogonki za chlebem, zboże to wywozi się po minimalnych cenach zagranicę. Oczywiście, obcy odbiorcy mogą być zadowoleni, że otrzymują zboże po niskich cenach kosztem głodujących mas rosyjskich. Jednakże mniej są zadowoleni z tego producenci i eksporterzy zbóż w innych krajach Europy.

Według nadchodzących wiadomości Sowiety sprzedały około 60 tysięcy ton żyta i jęczmienia, ogólną zaś ilość, która ma być stamtąd wywieziona, oceniają niektórzy na miljon ton. Jakkolwiek cyfra ta jest mocno przesadzona, tem nie mniej zjawienie się zboża rosyjskiego na rynkach europejskich po cenach konkurencyjnie obniżyło dotychczasowe ceny i tak już bardzo niskie.

Oprócz tego ukazał się jeszcze jeden dostawca zbóż, a jest nim Francja. Zwykle musiała ona zaopatrywać swe północno-afrykańskie kolonje w zboże. Czasami wysyłała okolicznościowe transporty zagranicę, jednak nie wchodziła w rachubę jako poważniejszy dostawca zbóż. Tymczasem w ostatnich tygodniach poczęła Francja oferować swą pszenicę po bardzo niskich cenach, a to wskutek wprowadzenia premij wywozowych, w czem świetny przykład dały jej Niemcy.

W ten sposób już i tak niepewny poprzednio światowy rynek zbożowy został jeszcze bardziej przeładowany co spowodowało dalsze obniżenie się cen.

Z tego powodu odezwały się w Niemczech ostre głosy krytyki umowy żytniej, zawartej z Polską. Nie przewidywano w Niemczech możliwości rosyjskiej konkurencji i obecnie pojawiają się tam głosy, że plany niemieckie mogą okazać się zawodne i wyjść tylko Polsce na korzyść.

W ten sposób stajemy wobec ogólnego światowego kryzysu na rynkach zbożowych i związanego z tem załamania się cen. Sytuacja jest taka, że zjawisko to może przybrać cechy długotrwałe i przetrwać nawet do roku następnego. Zima bowiem tegoroczna wszędzie jest bardzo łagodna. Wiadomości o większych szkodach, wyrządzonych zasiewom przez mrozy, dotychczas nie sprawdziły się. Jeżeli więc zima będzie nadal taka jak dotychczas, to zbiór będzie znów obfity, co spowoduje znów wielką podaż zbóż i ich niskie ceny. Z tego powodu czynniki gospodarcze już dziś zastanawiają się nad sytuacją i obmyślają środki zapobieżenia kryzysowi rolnemu, którego groza coraz bardziej się zarysowuje.

EKSPORT ZIEMNIAKÓW DO AUSTRJI. — W dniu 18 stycznia r. b. opublikowane zostało w Dzienniku Ustaw Republiki Austrjackiej **rozporządzenie wprowadzające zakaz przywozu zarówno ziemniaków, jak i odpadków ziemniaczanych z państw, w których stwierdzono zarazę raka ziemniaczanego. Zakaz dotyczy Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Holandji, Irlandji, Niemiec, Polski i Szwajcarji.**

Wraz z wprowadzeniem tego zakazu zostały obostrzone również warunki tranzytu ziemniaków przez Austrję. Rozporządzenie to zamyka zupełnie jeden z korzystniejszych naszych rynków, co jest dotkliwą stratą, gdyż nadwyżki eksportowe są specjalnie duże i wywołują stały spadek cen.

JERZY BANDROWSKI

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

13)

Ale po jakimś czasie odgłosy te, jako nie mające z nami nic wspólnego, przestały dla nas istnieć, w ciemnościach zatarł się nawet monotonny szum deszczu i ogarnęła nas cisza tak wielka, iż zdawało mi się, że słyszę w niej bicie naszych serc, coraz równiejsze i spokojniejsze. Mało tego! Kiedy przełykałem ślinę, a starałem się robić to jaknajrzadziej i jaknajciszej, miałem wrażenie, że robię to z łoskotem, od którego niemal ściany drżą.

— Kto prowadzi seans? — spytałem półgłosem

— To się pokaże... później!—odpowiedział mi Grubas.

— Masz jaki plan? — zapytałem po dłuższej chwili.

— Co? — mruknął jak przez sen.

— Aha! — pomyślałem. — Bierze go!

Nic już nie mówiłem.

— Bez planu! — wymamrotał.

— To znaczy, że ty wzywasz kogoś! — domyśliłem się. Nie! Myślisz, że tam ktoś, daleko, sprzęgnięty jest z tobą. Tak. I myślisz, że jeśli ty tu całym swym ciężarem opadniesz bezwładny, szarpniesz niewidzialnym łańcuchem tak, że przyciągniesz „ktosia" tu, do siebie. Ale gdybyś ty naprawdę z „ktosiem" był związany, wzywałbyś go inaczej, a tak to ty chcesz się tylko dowiedzieć, czy...

— Jest! — szepnął Sanio.

— Tak!

— Tsss!...

Nawet oddechy ścichły.

— Prędko! — pomyślałem.

Czułem falowanie stołu — nie, falowanie w stole, w drewnianym jego blacie. Jest! Z całą pewnością!

— Nie wzywajcie nikogo, nie pytajcie o nic, nie każcie mu nic robić! — szepnął szybko Grubas. — Zostawcie go, niech się sam zgłosi!

— On wie, kto to jest! — przemknęło mi przez głowę.—Albo też spodziewa się kogoś. Zaraz. Jeśli „on" przyszedł i to tak prędko, to znaczy, że chce... W takim razie...

— Pozwólcie, że zapalę papierosa!—odezwałem się.— To przecież nie szkodzi.

— Pal! — mruknął Sanio.

Przy świetle zapałki obrzuciłem wzrokiem towarzyszów. Sanio siedział wyprostowany, z głową nieco cofniętą w tył i ze zwykłą swą, pogardliwie ironiczną miną. Chińczyk pochylił się nad stołem jak gdyby coś czytał, zaś Grubas nadstawiwszy swą kulistą, kędzierzawą głowę niby do uderzenia i uniósłszy swe potężne bary, siedział z zamkniętemi oczami i porytem poprzecznemi zmarszczkami czołem, pod którem widniała jego twarz stężała, w tej chwili twarda, z zamkniętemi oczami, rzekłbyś, pogrążona w złym śnie.

Zgasiłem zapałkę i znów zapadliśmy w ciemność.

Zimny wiew owiał mi twarz i ręce.

Stół pulsował.

Trzask!

— Nie puszczać go! — mruknął Grubas.

Znaczyło to, aby się do „ducha" nie zwracać.

W blacie znów mocno, sucho trzasnęło.

Stół stuknął kilkakrotnie nogą w podłogę. Stuknięcia były mocne, równe, rzekłbyś — świadome siebie. Po chwili w ciszy i ciemnościach wyczułem — widać nie było nic!— że coś się dzieje, i w tej chwili, wytężywszy wzrok, ujrzałem w powietrzu najprzód niewyraźny, czarny kształt—stół podniesiony! — poczem nastąpił głośny stuk, jak gdyby coś ciężkiego spadło na podłogę i stół posunął się ku Grubasowi, który mruknął niezrozumiale. My siedzieliśmy cicho. Stół, opadłszy, dygotał przez chwilę, potem zaczął się kiwać, kręcić, a nagle poderwał się, zawisł w powietrzu tak wysoko, że wszyscy zerwaliśmy się ze stołków, i całym ciężarem runął na Grubasa.

— A, jesteś! — wykrztusił Grubas chrapliwie przez zaciśnięte zęby. — Wiedziałem, że przyjdziesz!

Stół zaczął się cofać ku mnie.

— Nie możesz się wyzwolić, co? A tak! I co? Nie udało się. Uwaga! — krzyknął naraz.

Stół, rozmachnąwszy się, z głośnym łomotem skoczył naprzód tak szybko, że musieliśmy pobiec za nim. Rozwścieklony mebel parł na Grubasa, który się przed nim cofał. Równocześnie zdawało się, że wszystko w pokoju się wali — coś sypało się ze ścian, przewracało się, dzwoniło, trzeszczało.. Wreszcie stół z głośnym hałasem opadł jednym bokiem na ziemię.

— Dźwignąć! — zakomenderował Grubas.

Postawiliśmy stół i — wszystko ucichło.

— Mocna cholera! — zaśmiał się Grubas. — Ja tego chama znam! — dodał.

— Ładne masz znajomości! Zrobić światło?

— Trzeba będzie! Musimy zobaczyć jakiego tu bałaganu narobił.

W białem świetle dwóch latarek elektrycznych ujrzeliśmy leżące na ziemi ubranie Grubasa, otwartą szafę, książki zwalone z szafy, wreszcie wyrzucona na środek pokoju otwartą walizę z brudną bielizną, na bieliźnie dnem do góry leżał nocnik.

(C. d. n.)

CZY FAŁSZERSTWA DOLAROWE DOTARŁY DO POLSKI?

DOLARY I FUNTY ANGIELSKIE PRZYJMOWAĆ NALEŻY Z WIELKĄ OSTROŻNOŚCIĄ

Olbrzymia afera, wykryta ostatnio w Berlinie na tle fałszerstwa 100-dolarowych banknotów, odbiła się głośnem echem również wśród polskich sfer finansowych, skutkiem czego powstały obawy, by fałszywe banknoty nie naraziły na poważne straty także i polskich instytucyj bankowych. — Chcąc uzyskać pewne wiadomości w tym kierunku zwróciliśmy się do jednego ze znanych bankowców polskich, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

— „Obawy, że na rynkach polskich puszczone zostały w obieg fałszywe banknoty 100-dolarowe są zupełnie uzasadnione. Podczas, gdy bowiem w wielu państwach zagranicznych wymienić można dolary tylko w bankach, lub w specjalnych kantorach, to na rynkach polskich kursują dolary, jako specjalnie uprzywilejowany pieniądz obiegowy. Sytuacja fałszerzy była tym razem temwięcej dogodna, że sfałszowane banknoty są wprost mistrzowsko wykonane, tak że tylko specjalni znawcy, których zatrudnia amerykański „Federal Reserve Bank", mogą je rozpoznać.

To też należy być w chwili obecnej bardzo ostrożnym w przyjmowaniu 100-dolarowych banknotów. — Jeśli zaś ktoś musi ostatecznie je przyjąć winien zastosować te same środki ostrożności, jakie przyjęła większość polskich instytucyj bankowych. — I tak, jeśli klient jakiś składa dziś do banku banknoty 100-dolarowe, odpisuje kasjer dokładnie numer i serję banknotów i dopiero z tem zastrzeżeniem przyjmuje wpłatę. — To samo postępowanie stosuje się również wobec tych, którzy odbierają z kas bankowych banknoty dolarowe. — Jest to bardzo słuszny sposób, zabezpiecza bowiem wszystkich przed ewentualnemi nieporozumieniami.

— Czy istnieją obawy, że oprócz dolarów puszczono również w obieg i inne wysoko stojące waluty? — zapytałem.

W każdym razie i w przyjmowaniu funtów angielskich zalecić należy daleko idącą ostrożność. — Jeśli bowiem fałszerstwa dokonywane były istotnie w sowieckich drukarniach oraz jeśli istotnie działacze komunistyczni rozpowszechniali sfałszowane banknoty, była Polska niewątpliwie pierwszym etapem, na którym oszuści starali się ulokować falsyfikaty. I dlatego też aż do ostatecznego wyjaśnienia całej tej sensacyjnej afery wskazana jest należyta wstrzemięźliwość. Oczywiście mamy tu na myśli tylko takie wypadki, w których trudno jest stwierdzić pochodzenie banknotów. Kasy bankowe dają bowiem w tym kierunku należytą rękojmię.

Les.

DROBIAZGI GOSPDARCZE

EKSPORT NASION BURAKÓW CUKROWYCH.— W związku z ogłoszeniem przez czesko-słowackie ministerstwo skarbu przepisów, dotyczących wydawania pozwoleń na przywóz nasion buraków cukrowych na tegoroczny zasiew, należy podkreślić daleko idący liberalizm w traktowaniu spraw importu, które w ubiegłych latach podlegały całemu szeregowi ograniczeń (co do gatunku nasion, marki i t. d.). Ograniczenia te dzięki zabiegom rad rolniczych zostały usunięte, co niewątpliwie ułatwi naszym firmom możność wykorzystania odpowiedniej części kontyngentu przywozowego, wynoszącego 15.000 q. dla dostaw buraków z Polski.

SPADEK ŚWIŃ W NIEMCZECH. Pruski urząd statystyczny stwierdził, że w ciągu całego roku 1929 ubój trzody chlewnej został w Niemczech ograniczony o 1.200.000 sztuk. Najbardziej interesującym jest fakt, że gdy w grudniu 1928 r. wykazano przy spisie 4.250.000 sztuk świń rzeźnych, to w grudniu 1929 r. ilość ta spadła o 600.000 sztuk, a w stosunku do r. 1913 około 1.500.000 sztuk.

Urząd statystyczny wyraża nadzieję, że powstała luka zostanie wypełniona zostawieniem wczesną wiosną na opas 300.000 młodych warchlaków. *Nadziei tej jednak nie podzielają niemieckie sfery rzeźnickie i żądają kategorycznie importu trzody polskiej do Niemiec.*

MONOPOL ZBOŻOWY W NIEMCZECH. — Wszystkie wysiłki niemieckich czynników do podniesienia ceny żyta minęły się dotychczas z celem. Natomiast powodzeniem uwieńczone zostały środki na rynku pszenicy, tak że rynek ten jest na najlepszej drodze całkowitego uniezależnienia się od zagranicy.

Jak donoszą pisma niemieckie, rząd berliński zamierza wydać rozporządzenie, zarządzające obowiązkowe dodawanie do mąki pszennej 5% mąki żytniej. O ile jednak i to zarządzenie nie podniesie cen rynkowych na żyto, to wówczas rządowi nie pozostanie nic innego, jak zaprowadzenie w Niemczech państwowego monopolu zbożowego. Wobec tego nie jest wykluczone, że plan zaprowadzenia w Niemczech monopolu zbożowego już w niedalekiej przyszłości doczeka się swej realizacji.

WALNE ZEBRANIA

7 lutego:

— Kolej Żelazna „Chabówka - Zakopane", Sp. Akc.: zebr. zwycz. (zm. stat.) — o godz. 11 w lokalu Biura Zarządów Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie (gmach Dyrekcji Kolei Państwowych, IV p., pokój 453).

10 lutego:

— „Polski Bank Przemysłowy" Sp. Akc.: zebr. nadzwycz. (pow. kap. zakł., zm. stat.) — o godz. 11 w lokalu Banku we Lwowie, ul. 3 Maja 9.

— „Pierwsza Krajowa Fabryka Spirytusu i Drożdży Spirytusowych" Sp. Akc.: zebr. zwycz. — o godz. 16 min. 30 w sali konferencyjnej Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie.

— „Lesieniecka Fabryka Drożdży Prasowanych i Spirytusu", Sp. Akc.: zebr. zwycz. — o godz. 16 w sali konferencyjnej Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie.

14 lutego:

— „Spółka Akcyjna dla Przemysłu Budowlanego", dawniej Jan Lewiński; zebr. zwycz. — o godz. 17 w sali konferencyjnej Kooperatywnego Banku „Dnister" we Lwowie, ul. Ruska 20.

KULTURA I SZTUKA

Nowy talent

GUSTAW MORCINEK. Serce za tamą. Nowele. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa.

Piśmiennictwu polskiemu przybył nowy oryginalny talent z tej dzielnicy Polski, która po 600-letniej rozłące z Macierzą śpieszy złożyć jej w ofierze nietylko dzielność i pracowitość swego ludu, ale i swe skarby duchowe.

Tom nowel Gustawa Morcinka, Górnoślązaka, wstępnym bojem zdobywa mu ostrogi literackie i pozwala spodziewać się dalszych prac, otwierających dla nas nowe dziedziny życia polskiego, przedtem pozostające „za tamą".

Jak Reymont w swych „Chłopach" umiał pokazać Polsce prawdziwy lud księżacki z Łowickiego, jak Tetmajer i Orkan odkryli dla literatury górali podhalańskich — tak Morcinek staje się piewcą ciężkiego trudu górników górnośląskich, otwiera przed nami ich serca i dusze. Jest pisarzem regjonalnym, ale ten jego regjonalizm jest dobrze obraną drogą do morza polskości.

Morcinek podbija czytelnika swą szczerą prostotą, obcą wszelkiej pozie i pretensjonalności. Ma dar plastycznego ujmowania tematu, umie zainteresować żywością opowiadania a nadewszystko uderza w nim gorący patrjotyzm ogólno - polski i serdeczna miłość bliźniego.

Nowele Morcinka pisane były najwidoczniej w różnych okresach czasu. Część ich opowiada o wydarzeniach z końca wielkiej wojny, narodzin naszej nowej niepodległości i smutnych walk polsko - czeskich.

Romantycznym sentymentem wieje z takiej „Nocy listopadowej" w Cieszynie, gdy umierała stara, zaborcza Austrja, a lud, z kopalń wylęgły, na rynku cieszyńskim wołał:

— Polski chcemy i szlus. Niech zdycho Austrja!... Tak jest... Niech zdycho, dość się naszej krwi nacyckała... Do Polski chcemy należyć!

A jakże pieknem jest uczucie bohatera noweli do owej panienki z telefonów krakowskiego sztabu. To prawdziwy „flirt kwiatów z gwiazdami". Jak piękna jest dusza tej ubogiej dziewczyny, która wierzy, iż śmierć na polu chwały jej młodziutkiego brata przyśpieszyła zmartwychwstanie Ojczyzny. Biedną studentkę zabija gruźlica, ale kwiatuszek ten miał szczęście widzieć nową noc listopadową, powrót Krakowa do Polski. Umiera spokojny!

A ów Rudek z noweli „Długie Nogi" czyż nie jest symbolem nieświadomego bohaterstwa? Naraża swe życie, wysadza most tuż przed nadejściem czeskiej pancerki, —ale sam nie zdaje sobie sprawy z tego, jaką ma wagę jego czyn.

Wspaniały jest w naiwności swej i odwadze kapral ochotniczy Ćwiękała, zalewający Czechom sadła za skórę na niebezpiecznym wywiadzie. A wszystko dlatego, że „pierony" nie chcą czeskiego panowania, chcą Polski.

Przywiązanie górnośląskiego chłopa-rolnika do ojczystego zagonu plastycznie maluje nowela „O tę świętą ziemeczkę", opisująca tragiczny zgon chłopa Paździory, który nie mógł pogodzić się z wywłaszczeniem dla budowy nowej kolei jego pola, które odziedziczył jako zaniedbany ugór, a pracą swą w urodzajny „gront" zamienił. Nowela ta jest istnem arcydziełem plastyki.

W noweli „Wiara" widzimy górników górnośląskich zasypanych w kopalni. Groza bije z tego opisu, a głęboka wiara ludu śląskiego w Opatrzność Boską znajduje wyraz w śpiewie kulawego górnika Bulardy, wydobywającego się z pod rumowisk.

— Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny! zmiłuj się nad nami!

Ogromną wiarą brzmią chóralnie już dalsze słowa tej pieśni błagalnej:

— My grzeszni Ciebie Boga prosimy — Wysłuchaj nas Panie.

Bóg wysłuchał. Pomoc przyszła. Żywcem pogrzebanych uratowano.

W „Uśmiechu z za płotu" widzimy lud górniczy w jego walce o polepszenie bytu i niecne zabiegi agitatorów, oplątujących w swe sieci naiwnych i doprowadzonych do rozpaczy ludzi.

Śliczne jest opowiadanie „Pokrzywdzone serce" o chłopskiem dziecku, Janku, który wkradł się do kościoła z maścią i szmatami, by opatrzyć rany Zbawiciela, leżącego na krzyżu przed wielkopiątkowym grobem. Biedny Janek. Nie zrozumiał go stary Strządała i mocno sprał za robienie „takiej paskudy' w kościele. Ale Chrystus widział serduszko dziecka i o niem nie zapomni.

Gustaw Morcinek wnosi do piśmiennictwa naszego nowy ton i nowe barwy, a duszę ma głęboko i typowo polską. Barwny swój język przystraja śląską gwarą tak ciekawą i miłą dla ucha polskiego, jadną z najstarszych gwar polszczyzny.

Czekamy dalszych utworów nowego pisarza, który obdarzony jest przez Boga darem wielkim — talentem.

L. R.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 7-go b. m.:

WARSZAWA: *12.05—13.10* Muzyka gramof. *13.20—15.00* Przerwa. *15.20* Przegl. wydawnictw. *15.45* Kom. Zw. Śpiew. i Muz. *16.15—17.15* Muzyka gram. *17.15* Udział rolnictwa w bilansie handlowym Polski w 1929 r. *17.45* Transm. z Poznania. *19.25—19.40* Płyty gramof. *19.58—20.00* Sygn. czasu. *20.05* Pogadanka muz. *20.15* Koncert symf. z Filh. Warsz.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Konc. gramof. *16.00—16.25* Radość, jako czynnik wychowawczy. *16.25—17.15* Konc. gramof. *17.15—17.40* Odczyt p. t.: Świeże otwarcie sarkofagu Stefana Batorego na Wawelu. *17.45* Transm. z Warsz. *20.05* Transm. z Warsz. *20.15* Transm. konc. symf.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Konc. gramof. *16.50—17.05* Tydzień Propagandy Trzeźwości. *17.05—17.25* Akcja misyjna akad. w Belgji i Szwajcarji. *17.25—17.45* Kurs ang. *17.45—18.45* Pogaw. Akadem. *19.05—19.30* Osobliwości jęz. staropol. *19.30—19.50* Silva rerum. *19.50—20.15* Odczyt p. t.: Francja współcz. *20.15—22.00* Konc. symf. *22.15—22.40* Lekc. tańców. *22.40—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Konc. gramof. *16.20—17.15* Koncert gram. *17.15—17.45* Transm. z Krak. *17.45—18.45* Pogawędka akad. z Pozn. *19.05—19.30* Polska na tle gospodarki światowej — Handel międzynarodowy. *19.30—19.55* Perugia. *20.00—20.05* Kom. Zw. Młodz. Polsk. *20.15* Konc. symfoniczny z Filharm.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka popul. *13.10—13.20* Transm. z Warsz. *16.15—17.00* Retransm. stacji zagr. *17.15—17.40* Audycja dla dzieci. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *18.45—19.15* Audycja lit.: Młody Król, O. Wilda. *20.05—23.00* Transm. z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka tan.

ZAGRANICZNE: *19.00 Praga.* Transm. z Teatru Narodowego: Burza, opera Foerstera. *19.15 Bern.* Transm. z Teatru Miejskiego w Luzernie. Le Donne Curiose, opera Wolf - Ferrariego. *20.15 Kopenhaga.* Koncert z udz. Umberta Urbano. Transm. z Sali Koncertowej w Axelborgu.

RADY STAREGO LEKARZA

ZAMIAST PORADY LEKARSKIEJ

Redakcja otrzymała od poważnej osoby poniższy list, który umieszczamy:

Na człowieka żyjącego składa się ciało i dusza, a oddziaływanie wzajemne tych dwóch elementów jest wielkie, i nierzadkie są wypadki, gdzie niedomaganie duszy sprowadza chorobę ciała. Czyby Stary lekarz od czasu do czasu, choćby raz na miesiąc, nie zechciał zwrócić w swoich „Radach" uwagi na ten element ludzki, który się zwie duszą, a który odgrywa wielką rolę tam, gdzie chodzi o zdrowie fizyczne społeczeństwa.

Bo to tak: gdy zdarzy się w mieście zasłabnięcie na tyfus, odrę, czy dyfteryt — rusza pogotowie, zabiera chorego do szpitala (izolacja), dezynfekują mieszkanie, w szpitalu stosują różne lekarstwa. Aby zapobiec niejednej chorobie stosują szczepienia ochronne. Ogłasza się przepisy, jak zwalczać chorobę u źródła.

Są znowu wypadki częste, gdzie ludzie się trują, zabijają, kaleczą nożami w bójkach, — oczywiście nie podnosi to stanu zdrowia fizycznego. — Jakie tu stosować przepisy ochronne? jaką izolację i jaką szczepionkę zastosować?

Albo taki wypadek: w jednem z gimnazjów kilkunastu uczniów (synów dobrych rodziców) organizuje bandę i zaczyna nocami rabować sklepy. Schwytani. Proces i więzienie grozi, — wstyd i zgryzota rodziców, — na zdrowiu też się to odbiło.

Mówią, że chłopcy rozczytywali się w powieściach kryminalnych i przygodach detektywów. Jaka izolacja i jaka szczepionka przydałaby się w podobnych wypadkach?

Albo: Niektóre nawet niewielkie miasta polskie posiadają dziesiątki i nawet setki nierządnic. (Zamilczmy o stolicy). Dużo z nich jest zarażonych. Roznoszą one gangrenę fizyczną po mieście.

Chodzą wprawdzie do rewizji lekarskiej, zostają w szpitalu, gdy to konieczne.

Ze szpitala, — wyleczone lub niedoleczone, — znów ruszają na „zarobek".

Czasem zarażają się od nich mężowie zdrowych żon, często się zarażają chłopaki — wyrostki, a od tych — idzie zaraza dalej, — czasem do młodszego niewinnego rodzeństwa.

To młode pokolenie dorasta i będzie zakładać rodziny — syfilityków.

Jak tu i jaką przeprowadzać izolację, dezynfekcję, szczepienie ochronne. Jak leczyć i chronić krew narodu i co robić ze zgnilizną ducha?

Stary lekarz z pewnością dobrej rady nie poskąpi.

S. EPPI.

Zarobki

„LUDZI TEATRU" W POLSCE.

W świetle przeciętnych zarobków naszych pracowników umysłowych ciekawie przedstawiają się dochody niektórych artystów w teatrach stołecznych; potwierdza się tutaj stara prawda, że talenty są naogół „kosztowne".

I tak jeden ze znakomitych aktorów, występujący niedawno gościnnie w Warszawie, zarobił w niespełna trzymiesięcznym okresie czasu podobno około 35.000 zł.; jeden z popularnych aktorów rewji, znakomity conferencier, uzyskał ostatnio podwyżkę do 6.500 zł. miesięcznie. Swego rodzaju rekord — jak na stosunki polskie — odniósł pewien aktor zagraniczny, występujący obecnie w Warszawie, który pobiera dziennie gażę w wysokości 50 dol., czyli ok. 450 zł.

W porównaniu z zarobkami „ludzi teatru" ciekawie przedstawiają się dochody polskich autorów dramatycznych. Z pośród autorów, którzy wystawiali swe sztuki w ubiegłym roku, czterech uzyskało tantjemy autorskie w wysokości przeszło 30.000 złotych każdy.

A więc teatry w Polsce niekiedy dobrze prosperują.

MICHAŁ MARJAN.

ZADUMY

4)

Niżeli rozum ludzki, dalej idzie miłość, idzie bliżej ku Bogu, chociaż Go dosięga tylko swych oczu tęsknotą. Miłość, sięgająca do Boga jest — świętością.

*

Swem pochyleniem wzniosły, dumny swą pokorą — i w tem właśnie leży siła katolicyzmu.

*

Czasem mi się marzy, że ciemna powierzchnia bronzu wiszącego na mojej ścianie Krucyfiksu jest jeno powłoką, która pod sobą kryje blask przeogromny—i że jedną z chęci Chrystusowego wcielenia było stać się szarym i małym, by ludzkich oczu nie oślepiać i w sercu ludzkiem łatwiej miejsce znaleźć. On, Bóg, dla człowieka, i te jeszcze złożył ofiarę, że szedł i wciąż idzie ludzkiemu sercu naprzeciw, zgrzebnym płaszczem kryjąc płomienistą, za krańce wszechświata sięgającą jasność Bożą swego Majestatu.

*

Bacz, aby świat i ludzie ci Go nie ukradli. Nie zostawiaj Go samego. Bądź przy Nim — On będzie przy tobie.

*

Do Boga nie jest daleko, boć Pan Bóg jest wszędzie. Tylko strasznie wysoko. Więc na tę wyżynę unieść może człowieka jedynie Łaska Boża.

*

Chcesz mieć wiarę? Czego nie możesz głową ogarnąć, przed tem ją kornie pochyl. To takie proste. I jedyne.

*

Czem jest jałmużna? Czemś, co dwie obce sobie dłonie ludzkie, dwa serca obce wiąże Imieniem Chrystusowem. A obowiązek wdzięczności obciąża dającego raczej, niż obdarzonego. Jałmużna jest tylko prostym obowiązkiem: to co od Pana Boga mam, i co do Niego jedynie należy, oddaję temu komu On dawać każe.

*

Ludzie, ci niby - katolicy, w ujęciu życia, w odmawianiu mu, jak się wyrażają, sensu, ustawicznie grzeszą brakiem perspektywy i nie chcą pamiętać, że życie jest wielką księgą, składającą się z króciutkiej przedmowy — życia doczesnego — która wprawdzie decyduje o treści, ale jej nie stanowi, i długiego, wiekuistego tekstu. I wciąż szeleści im w palcach jedynie tych parę kartek przedmowy, w którą wmyśleć się nie chcą. I czynią tak jak gdyby chcieli jakieś wielkie płótno, np. Kazanie Skargi, Matejki, zmieścić w ramce, starczającej zaledwie na malutki obrazek Meissonier'a. A widząc jedynie zgniecione, spiętrzone fałdy płótna, chaos bez barw i konturów, dzieło ich własnej, nie artysty ręki, patrzą i nie są w stanie zrozumieć, że tak wyglądać może arcydzieło Mistrza.

*

Wiarą jest właśnie to, co żyje we mnie wbrew wątpliwościom, przeszkodom, argumentom mego biednego rozumu. Wiara w sercu mieszka, wiara jest skrzydlata.

*

Niech nie będzie w tobie lęku ni strachu przed Bogiem, tylko bojaźń Boża, miłości Bożej prawowita córa.

*

Jeżeli modlitwy nasze niezawsze bywają wysłuchane, to jest to zapewne jeszcze jeden dowód nieskończonej miłości i mądrości Bożej. Pomyśleć tylko, dokąd zajść samotnie mógłby splątanemi ścieżkami przez puszczę życia wędrujący człowiek, gęstwiną ogarnięty i drogi nieświadom, lub błędnym ognikiem swych pragnień coraz dalej wiedziony po chłonnem a wabiącemi kwiatami porośniętem bagnie — gdyby dróg jego nie prostowała władna ręka Boża. Błogosławiona przeto bądź, o reko Boża, za wszystko, i za te ścieżki, tak strome nieraz i kamieniste, lecz u których kresu łuna Królestwa Twego się pali.

*

Do Boga jest wysoko, i człowiek — Pan Bóg wie to przecież najlepiej — sięgnąć doń nie może. Więc Bóg przychodzi do człowieka, ilekroć serce jego czyste jest i pragnące, i przekraczając próg niskiej chaty, zmienia ją w swoją świątynię. Braterstwo człowieka z Bogiem, pyłu i bezkresu — sama myśl o tem byłaby zuchwalstwem, gdyby nie była słodkim rozkazem Bożym, gdyby Bóg drżącego serca ludzkiego do Serca swego nie tulił słowem swem jasnem, wiekuistem. Oto przedziwny, jedyny brylant naszej Wiary, w którym promień Miłości Bożej błyska Miłosierdziem i Łaską, zasłoną tajemnicy szczędząc ludzkie oczy.

*

Ktokolwiek szuka z „rozumu" kagankiem Oblicza Twego, Nieśmiertelny Boże, nic oprócz cienia swego nie zobaczy, własnego cienia, w którym daremnie chce oglądać Ciebie.

*

Chwila, w której człowiek potrafi nareszcie sercem powiedzieć: bądź Wola Twoja, zawsze i wszędzie — jest wielką chwilą w jego życiu.

*

Kto znajdzie Ciebie, Chryste, w głębinie serca, znajdzie Cię i nad sobą.

(C. d. n.).

Z Sali Sądowej

O WYŁUDZENIE GARBARNI

Od przeszło dwu miesięcy toczyła się w Warszawskim Sądzie Okręgowym sprawa Karczewskich i Pawlaka, z oskarżenia p. Horna o wyłudzenie garbarni.

Przed paru dniami między oskarżonymi a poszkodowanym doszło do porozumienia, na podstawie którego pp.: Karczewski i Pawlak zobowiązali się zwrócić p. Hornowi dwie nieruchomości, galerję obrazów oraz zapłacić tytułem odszkodowania 25 tys. dolarów.

Obopólnem porozumieniem nie zadowolił się jednak urząd prokuratorski, który przez usta prok. Grabowskiego domagał się surowego ukarania podsądnych.

Wyrokiem, jaki zapadł wczoraj w Sądzie Okręgowym Karczewski Józef (syn) oraz Stanisław Pawłak zostali skazani na 1 rok więzienia, Karczewski senjor został uniewinniony.

Skazanym na podstawie amnestji, zmniejszono karę do połowy.

NIESUMIENNY LISTONOSZ

Hazard i nałóg to są najgroźniejsi wrogowie człowieka. Szczęście rodziny, bogactwo i zdrowie bywa bardzo często druzgotane przez tych wrogów. Jako przykład może posłużyć Kossowski Józef, który pracował od wielu lat na poczcie w charakterze listonosza. Dopóki nie poznał tajemnic totalizatora, był człowiekiem solidnym. Trwało to do lipca roku ubiegłego, kiedy to Kossowski mając 25 przekazów i sumę 6295 zł. do wypłacenia adresatom — pieniądze te przegrał na wyścigach.

Za czyn swój zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd Okręgowy, który wczoraj rozpatrywał sprawę niesumiennego urzędnika, wydał wyrok, skazujący Kossowskiego (z art. 440 i 441) na półtora roku więzienia.

Konfiskata

za tendencje antypaństwowe

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy, dopatrując się tendencyj antypaństwowych w zbiorze poetyckim Andrzeja Wolicy p. t. „Młoty w dłoniach" zarządził zajęcie nakładu książki za wiersze p. t. „L. Trockiemu", „Bagiński i Wieczorkiewicz", „Strejk", „Marsz Inwalidów", „Religja" i t. d.

Warunki pracy

UCHWAŁY ZW. WŁAŚCIELI AUTOBUSÓW

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie przy udziale około 100 delegatów przedsiębiorców autobusowych województw warszawskiego, łódzkiego i białostockiego, pod przewodnictwem prezesa Centralnego związku właśc. autobusów p. A. Kurdziela, walny zjazd poświęcony omówieniu spraw komunikacji autobusowej.

Zjazd wypowiedział się: 1) za zasadą koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych, jednak przeciwko udzielaniu pierwszeństwa instytucjom samorządowym, 2) przeciwko tworzeniu własnych przedsiębiorstw autobusowych przez ministerstwa poczt i komunikacji, 3) w sprawie wzajemnej konkurencji zjazd postanowił upoważnić zarząd do opracowania typu umów, któreby drobne dotychczas przedsiębiorstwa, dysponujące najczęściej 1 autobusem, łączyły w większe jednostki, 4) zaprotestował przeciwko zbyt surowemu wymiarowi kar, 5) za stworzeniem organizacji właśc. autobusów dla całego państwa, upoważniając zarząd dod podjęcia prac w tej mierze, 6) podczas trwania wystawy komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu zwołać pierwszy kongres komunikacji autobusowej w Polsce, 7) zmienić dotychczasową nazwę Związku na „Centralny związek właścicieli autobusów R. P."

5 MILJONÓW DOLARÓW

NA ROZBUDOWĘ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W WARSZAWIE

W związku z nową sytuacją finansową na rynku francuskim, do magistratu m. stoł. Warszawy wpłynęła konkretna oferta francuskiego konsorcjum przemysłowo - finansowego, stojącego blisko dotychczasowego dostawcy autobusów miejskich. Oferta ta przewiduje udzielenie kredytu na rozbudowę komunikacji autobusowej w Warszawie w wysokości około 5 miljonów dolarów, z których 1 miljon dolarów byłby przeznaczony na tabor i jego utrzymanie, pół miljona dolarów na różne inwestycje budowlane, związane z rozwojem ruchu autobusowego (warsztaty, garaże i inne pomoce techniczne), wreszcie 2 do 2 i pół milj. dol. byłyby przeznaczone na budowę ulepszonych jezdni, jako integralnej części zamierzonego rozszerzenia sieci autobusowej.

Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez zainteresowane wydziały magistratu, celem złożenia opinji komisji koncesyjnej, która udzieli konsorcjum zasadniczej odpowiedzi.

Uzyskanie omawianego kredytu da możność zrealizowania w ciągu 3 do 4 lat programu rozbudowy ulepszonych jezdni i rozwoju sieci autobusowej, obliczonych na 10 lat, a posuwających się o tyle powolniej, ze względu na brak kredytów, że praktyczne wykonanie omawianych projektów trwałoby 15 lat. Byłby to zatem olbrzymi krok naprzód w tej dziedzinie, który wpłynąłby wielce korzystnie na dalszy rozwój polityki gospodarczej i terenowej miasta.

Przypomnieć należy, że w tej mierze w magistracie składano już liczne oferty, mniej lub więcej konkretne, jak np. oferta amerykańskiej firmy „Mack", które jednak, jak dotąd, nie dały pozytywnych wyników.

Stały czy czasowy

Ustalenie pojęcia mieszkańca miasta

Na najbliższem posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich w dniu 12 lutego omawiana ma być sprawa projektu rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Związek Miast uważa za szczególnie doniosłe ścisłe określenie w nowem rozporządzeniu pojęcia stałego mieszkańca miasta w odróżnieniu od przyjezdnych na pobyt czasowy. Samorządy stwierdziły, że proces wędrówki ze wsi do miasta na skutek pauperyzacji ludności wiejskiej wzmógł się w ostatnich latach, co bardzo obarcza gminy miejskie ze względu na ciężące na niej obowiązki opieki społecznej.

Miasta dążą, by z uprawnień stałych mieszkańców korzystać mogły osoby, mieszkające bez przerwy od kilku lat w mieście.

Wymiar i pobór

podatków komunalnych

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że

1) w sprawach o wymiar i pobór podatków komunalnych, gmina na mocy przepisów art. 48 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, jest pierwszą instancją wymiarową, a od jej orzeczenia wymiarowego służy prawo odwołania się do władzy nadzorczej jedynie płatnikowi,

2) władza nadzorcza jest w powyższych sprawach drugą i ostateczną instancją,

3) gminie, jako władzy wymiarowej I instancji nie służy wogóle prawo zaskarżania orzeczeń wyższej instancji wymiarowej.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA KRAKOWSKA

KRAKÓW. — ODZNACZENIE SOKOŁA. — Zarząd Związku polskich związków sportowych i polskiego Komitetu Olimpijskiego nadał towarzystwu „Sokół" I w Krakowie dyplom honorowy za zasługi na polu rozwoju sportów w Polsce. Uroczyste wręczenie dyplomu delegacji Sokoła krakowskiego odbędzie się w dniu 9 b. m. w Warszawie podczas akademji z okazji 10-lecia sportu.

Kronika lwowska

STRYJ. — ZŁODZIEJE W MAGISTRACIE. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do kasy magistratu w Stryju. Złodzieje po rozbiciu jednej z kas, w której znajdowały się bezwartościowe dla nich akty, rozbili drugą, zawierającą znaczną gotówkę, lecz w ostatniej chwili zostali spłoszeni i zbiegli nic nie zabrawszy. Policja przypuszcza, iż włamanie jest dziełem kasiarzy lwowskich.

ZABIERZÓW. — WYPADŁA Z POCIĄGU. — Koło Zabierzowa niejaka Marja Pytlowa, lat 52, wskutek własnej nieostrożności wypadła z pociągu pośpiesznego, doznając złamania kilku żeber, kości nosowej oraz ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Krakowie.

KRONIKA LWOWSKA

LWÓW — POGRZEB UCZONEGO. — Pogrzeb ś. p. prof. Benedykta Dybowskiego odbył się dnia 4 b. m. o godz. 11-ej przedpołudniem. Przyjechali na pogrzeb liczni delegaci szeregu instytucyj naukowych. M. in. prof. Michał Siedlecki, jako delegat Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Bykowski, delegat Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Hryniewiecki, delegat Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Rydzewski delegat Un. Wileńskiego i prof. dr. W. Roszkowski, delegat Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie oraz Polskiego Towarzystwa Anatomiczno -Zoologicznego.

LWÓW. — O REFORME PODATKÓW. — Podczas żydowskiej konferencji gospodarczej wygłosił referat p. t.: „Zgubny system podatkowy" poseł Rosmarin, który podkreślił konieczność przeprowadzenia reformy podatkowej, również z punktu widzenia interesów handlu żydowskiego. W uchwalonych rezolucjach wyrażono podziękowanie Kołu Żydowskiemu w Sejmie i w senacie za obronę interesów żydowskich.

KRONIKA POMORSKA

BYDGOSZCZ. — DZIESIĘCIOLECIE KUPCÓW. — W niedzielę Związek Towarzystw Kupieckich na obwód bydgoski obchodził 10-lecie swego istnienia. W zjeździe tym wzięło udział przeszło 1000 osób. Po uroczystem nabożeństwie w kościele Klarysek, odprawionem przez ks. dziekana Jaworskiego, odbyła się uroczysta akademja w resursie kupieckiej.

Dłuższe przemówienia wygłosili prof. M. Sentkowski i p. Lewandowski. Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych i odczytano depeszę od min. Kwiatkowskiego i Organizacyj Kupieckich w Warszawie. Zjazd nadał 8 dyplomów honorowych za pracę społeczną pp. Sentkowskiemu, Pitakowi, Lewandowskiemu, A. Stobieckiemu, R. Krzyśkiewiczowi z Nakła, Kazimierzowi Krygierowi z Fordonu, Mazgajowi Karolowi i Janickiemu Józefowi z Nakła.

Zjazd postanowił wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej oraz do min. Kwiatkowskiego, jako pierwszego ministra, który zainteresował sie sprawą handlu. Zjazd wydał księgę pamiątkową, poświęconą 10-leciu pracy kupiectwa obwodu nadnoteckiego. Wieczorem odbył się bankiet i raut.

KRONIKA SANDOMIERSKA

SANDOMIERZ. — WYBORY DO SEJMU. — Stosownie do wyroku Sądu Najwyższego i rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dnia 23 lutego odbędą sie wybory do Sejmu w okręgu 22 obejmującym powiaty: sandomierski, stopnicki i pinczowski. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili lista prorządowa numer jeden została wycofana, tak, że walka wyborcza rozegra się pomiędzy prawicą i lewicą. Cały szereg posłów wyjechał do tych powiatów i urządzane są wiece przedwyborcze. Prawdopodobnie liczba posłów socjalistycznych i innych lewicowych zmniejszy się w tym okręgu.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — OBCHÓD IMIENIN P. PREZYDENTA. — W związku z onegdajszemi imieninami P. Prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościckiego, odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele garnizonowym św. Ignacego, w katedrze wileńskiej, odprawione przez J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, w prawosławnym klasztorze św. Ducha odprawione przez Arcybiskupa Teodozjusza oraz w całym szeregu świątyń innych wyznań, a między innemi w meczecie i kenesie karaimskim.

NOWOGRÓDEK — LOJALNE MNIEJSZOŚCI. — W ciągu ostatnich kilku dni władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie powiatów nowogródzkiego, baranowickiego, stołpeckiego, szczuczyńskiego, słonimskiego i wołożyńskiego, szereg rewizyj w lokalach białoruskiego włościańsko - robotniczego klubu poselskiego, oraz u poszczególnych osób, uprawiających „robotę" antypaństwową, a pozostających pod wpływami wspomnianego klubu.

W czasie rewizyj znaleziono stosy bibuły agitacyjnej o treści komunistycznej, a wymierzonej przeciwko państwowości polskiej. Podczas tych rewizyj w oddziałach towarzystwa szkoły białoruskiej oraz w całym szeregu innych szkół w Mirze i na terenie powiatu stołpeckiego, jak i w innych powiatach znaleziono również antypaństwową bubułę komunistyczną.

NOWOGRÓDEK — ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA. — W Iwju zmarł ks. dziekan Aborowicz, który cieszył się ogólną sympatją całej ludności bez względu na wyznanie. Doceniając wielkie zasługi ks. dziekana Aborowicza ludność żydowska i prawosławna również wzięła tłumny udział w uroczystościach pogrzebowych, składając ze swej strony liczne wieńce.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 50 gr.
Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-13. P. K. O. 19.119.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.